

JÓZEF KISIELEWSKI
POWRÓT

Powieść

Stron 216 — Barwna obwoluta S. Barana. — Oprawa płócienna.

Cena 15/-+6 d za przesyłkę.

Do nabycia:

w Katolickim Ośrodku Wydawniczym „Veritas”
12, Praed Mews, London, W.2
oraz w polskich księgarniach.

GAZETA NIEDZIELNA

CENA 6 PENSÓW

PRENUMERATA

miesięcznie 2/6

kwartalnie 7/-

półrocznie 14/-

rocznie 28/-

ROK 6.

LONDYN, 30 MAJA 1954

NR. 22/266

O REWIZJĘ WYROKÓW NA POLAKÓW W NIEMCZECH

Gdy zwalnia się masowo z więzień niemieckich zbrodniarzy wojennych, Polacy odsladują wciąż surowe kary, wymierzone w okresie obostrzonych wyroków czasów wojny

W PEWNYM czasopiśmie polskim w Ameryce zamieszczono niedawno charakterystyczną karykaturę: niemiecki zbrodniarz wojenny czyta gazetę, dowiadując się z niej z radością o zwalnianiu z więzień najbliższych współpracowników Hitlera i uśmiecha się szeroko na myśl, że i jego wkrótce zwolnią. Karykatura jest niepełna: brak w niej obrazu więźnia polskiego, który jest tej nadziei wciąż pozbawiony. Sprawiedliwość niemiecka bowiem wiąże się z rosnącą wciąż butą niemiecką i Polacy w więzieniach niemieckich odczuwają znacznie bardziej boleśnie jej brzemię, niż Niemcy, choć winy tych ostatnich są najczęściej nieproporcjonalnie większe od przewinień Polaków.

PRZYKŁAD AUSTRIACKI

PRZED trzema miesiącami omawialiśmy na tym miejscu obszernie los pewnego Polaka; w więzieniu Garsten w Austrii odsiaduje on karę więzienia za zabójstwo ukraińskiego SS-mana, który w czasie wojny wymordował 19 członków rodziny skazanego. Polak ten siedzi już w więzieniu 5 lat, regulamin więzienny jest bardzo ostry, listy wolno pisywać tylko rzadko i w ograniczonej ilości, cenzurze podlegają nawet skrypty do nauki, które więzień otrzymuje. Tragedię skazanego omówiliśmy w naszym piśmie, Polacy w Anglii pośpieszyli mu z pomocą, odpłacając zań studia i skrypty, ofiarowując się z dalszą pomocą. Ale czy ktoś zainteresował się formalno-prawną stroną tej sprawy? Z listów więźnia, jakie otrzymujemy, nie wiadomo, jak długą karę musi jeszcze odsiadywać. Nie wiadomo, czy są podstawy do wszczęcia postępowania o rewizję wyroku. Morderca 19 osób przebywał na wolności, Polak, który dokonał zabójstwa w stanie niewątpliwego afektu, na gorąco, cierpi długą i ciężką karę. Jeśli takie są wyroki i taka sprawiedliwość w Austrii, cóż dopiero mówić o stosunkach w Niemczech pod tym względem.

ŁAGODNOŚĆ WOBEC ZBRODNIARZY NIEMIECKICH

SYTUACJA prawna Polaków, skazanych za przestępstwa popolite w Niemczech wiąże się najwyraźniej z politycznym wzrostem niezależności Niemiec. W okresie bezpośrednio po wojnie sądy alianckie ferowały w Niemczech wyroki na ogół dość surowe za przestępstwa popolite, do których zaliczono również niemieckie zbrodnie wojenne. Ten okres surowości kar w okresie wojny minął po kilku latach i powstała sytuacja wręcz paradoksalna. Choć na tej samej płaszczyźnie winy i kary postawiono niemieckich zbrodniarzy wojennych i przestępców popolitych — cudzoziemców stara-

nia o rewizję procesów i zmniejszenie kar rozpoczęto od tych właśnie zbrodniarzy wojennych, których winy przekraczały wielokrotnie przestępstwa obcych,

między innymi Polaków. Bramy więzień otwarły się już dawno i otwierają się wciąż przed zbrodniarzami niemieckimi, którzy przyjmowani są przez spo-

łeczniwo niemieckie jak bohaterzy i męczennicy, kraty zaś więzień oddzielają wciąż od wolności Polaków.

Tej niezrozumiałej łagodności

dały początek decyzje sądów alianckich w Niemczech. W ślad za tym poszły decyzje sądów niemieckich, zachęconych nieoczekiwaną łaskawością zwycięzców Niemiec. Pod podszewką tej polityki leżała tendencja do pozyskiwania Niemiec dla obrony Europy przed komunizmem. By tych potrzebnych Zachodowi Niemiec nie drażnić, zapomniano o krzywdzie Polaków, a o krzywdzie tej — rzecz jasna — nie przypomnieli sobie czynnicy niemieckie, tak dbałe o to, by zbrodniarzom hitlerowskim nie działa się zbyt wielka krzywda.

MUSIMY PROTESTOWAĆ

PRZECIW tej oczywistej niesprawiedliwości i krzywdzie Polacy w wolnym świecie muszą protestować jak najbardziej ostro i kategorycznie. Protesty same nie wiele jednak pomogą. Muszą się znaleźć drogi i środki prawne, by tę krzywdę choćby częściowo naprawić i trwanie jej zakończyć. Nie twierdzimy i nie chcemy bynajmniej twierdzić, że wszystkie absolutnie wyroki na Polaków w Niemczech są krzywdzące, ale mamy podstawy do sądenia, że jest tak w wielu wypadkach i że nic poza rewizją tych procesów nie jest w stanie wykazać, czy wymierzone kary są jeszcze słuszne, czy też są tylko środkiem politycznej zemsty niemieckiej na członkach narodu, któremu tyle krzywd wołających o pomstę do Boga wyrządziły ręce niemieckie w czasie wojny. Jeśli poddaje się rewizji wyroki na zbrodniarzy, z których wielu w czasie wojny wymordowało tysiące ludzi, dlaczego cicho w Niemczech i w świecie o krzywdzie Polaków, a tak strasznie głośno o rzekomej krzywdzie niemieckich zabójców, sadystów, morderców i rabusiów na olbrzymią skalę?

KTO SIĘ MA TYM ZAJĄĆ?

W Niemczech istnieje i działa SPK, którego odpowiednie komórki organizacyjne prowadzą u władz niemieckich starania o rewizję wyroków, wymierzonych Polakom w pierwszym okresie powojennym, gdy powszechną praktyką było stosowanie bardzo wysokich kar nawet za drobne przestępstwa. Chaos w zakresie stosunków prawnych bezpośrednio po wojnie jest rzeczą zrozumiałą i trudną do uniknięcia. Ale dziś pora, by tę sprawę podjąć na nowo. Nie wystarczy tu samo działanie placówek SPK w Niemczech. Rzecz musi podjąć prasa polska w wolnym świecie, muszą się nią zająć czynnicy państwowe i polityczne,



WROCLAW

GMACH UNIwersYTETU

Jednym z najważniejszych ośrodków kulturalnych i gospodarczych Ziem Odzyskanych jest Wrocław. Położony w pradolinie Odry obejmuje swymi zachodnimi dzielnicami rolną strefę leśną. Wrocław ma łatwy dostęp do wszystkich bogactw kraju, zboża pól żyznych, rozciągających się ku zachodowi i bogactw z głębi ziemi, metali i węgla. Symbolem tych bogactw z dodatkiem pracy ludzkiej jest nie tylko szereg przemysłów, jak maszynowy, elektrotechniczny, rolno-przemysłowy i inne, ale też rozwój nauk. Nauka polska ma tu jeden ze swoich bastionów: szkoły różnych typów, w tym kilka wyższych, kształcąca inteligencję potrzebną nie tylko na Ziemiach Odzyskanych. Na zdjęciu gmach uniwersytetu we Wrocławiu w stylu pięknego polskiego baroku.

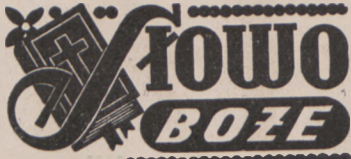
(Dokończenie na str. 2)

KALENDARZYK

MAJ 1954

30 n. w oktawie Wniebowst. 31 p. Anieli Merici

CZERWIEC 1954

1 w. Jakuba Strępy b.w.
2 s. Marcelina, Sadoka i tow.
3 c. Klotyldy kr.
4 p. Franciszka Caracc. w.
5 s. Bonifacego b.m.FAZY KSIĘŻYCA
wtorek, 1 czerwca.
NówNIEDZIELA W OKTAWIE
WNEBOWSTĄPIENIALEKCJA
(1 Piotr 4, 7-11)

Najmilsi: Bądźcie roztropni i czuwajcie w modlitwach. A nad wszystko miejcie trwałą miłość jedni ku drugim, bo miłość

głania mnóstwo grzechów. Bądźcie gościnni jedni dla drugich bez szemrania. Jako każdy z was otrzymał łaskę, tak niech służy jeden drugiemu, na wzór dobrych szafarzy rozlicznej łaski Bożej. Kto przemawia, niech wygłasza słowa Boże, kto posługuje, niech czyni to z przekonania, którego udziela Bóg, aby we wszystkim Bóg był uwielbiony przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego.

E W A N G E L I A

(Jan 15, 26-27; 16, 1-4)

Onego czasu: Rzekł Jezus

uczniom swoim: Gdy przyjdzie Poczieszciciel, którego ja wam posiłem od Ojca, Duch prawdy, który od Ojca pochodzi, on o mnie świadectwo dawać będzie i wy świadectwo dawać będziecie, bo ze mną od początku jesteście. To wam powiedziałem, żebyście się nie zrażali. Wykluczą was z synagog, a zbliża się godzina, że każdy, kto was zabijać będzie, uczyni to mniemając, że Bogu wyświadcza przysługę. A to wam uczynię, bo nie znają Ojca ani mnie. Ale to wam powiedziałem, ażebyście, gdy nadejdzie ich godzina, wspomnieli na to, że ja wam powiedziałem.

NASZA AKCJA
MIŁOSIĘDZIA

LISTĄ OFIAR NR 22

Kazimierz Kuca 6 pensów. A. B. £ 1.0.0, August Amberg £ 2, A. C. 5 s., „Drucik” 3 s., Z. Fatkowski 5 s., rodzina Skirkowskich £ 1, Z. Lis 5 s.

Razem £ 4.18.6.

KTO ODBUDOWUJE
I ODNAWIA KOŚCIÓŁ
POLSKI W LONDYNIE

W dalszy ciągu ofiary nadeszły:

Z Londynu: Eugenia Jaworska — £ 1; R. T. — 10; Z. Fatkowski — 5; J. Wojtowicz — 10; Jerzy Karbowski — £ 1.10.0.

Spoza Londynu: Ks. Michał Król, Brooklyn, U.S.A. — £ 3.10; Edward Szudlarek, Cirencester — 10; Stefan Chmielewski, Hertford — 10; L. L. Orłowski, Long Marston — 5; F. Zebrowski z rodziną, Stoke-on-Trent — 10; Alojzy Skocza, Long Marston 10; J. A. Szponder, Frankfurt a.M. Niemcy — £ 2; L. W. Drozdowski, Croydon, — £ 1; Józef Krzemieniecki, Iscoyd Park — £ 2; A. Cybulska, Baldoock — 2.6; Ignacy Roszkowski, Forwar — 10; Skirkowscy, Melton Mowbray — £ 1.

Bóg zapłać.

DZIECI POLSKIE Z NIEMIEC
WOŁAJĄ O TWOJĄ POMOC.
ZŁÓŻ OFIARĘ NA KOLONIE
NA WYSPIE CANVEY.O REWIZJĘ WYROKÓW NA
POLAKÓW W NIEMCZECH

(Dokończenie ze str. 1)

trzeba w tej sprawie stukać do kancelarii mocarstw okupujących Niemcy, trzeba wołać o poparcie opinii świata, trzeba wołać o rewizję procesów Polaków w Niemczech, jak poddaje się ustawicznie rewizji wyroki na Niemców, którym z dziwną dobrocią i lekkomyślnością otwiera się bramy na wolność.

Na wspomnianej w wstępie karykaturze oczekujący zwolnienia więźni niemiecki mówi do ukazującego mu się ducha Hitlera: „Pocoś popełnił samobójstwo? Przecież teraz i ciebie by zwolniono z więzienia!” Jest to żart ponury, ale zawierający tragiczny prześwit prawdy. Hitlerowi istotnie nie mogło nigdy przyjść na myśl, że po takim olbrzymim morzu zbrodni, jakich dopuścił się naród niemiecki pod jego przewodnictwem, będzie możliwe kiedykolwiek wypuszczenie zbrodniarzy na wolność. Rzeczywistość przeszła jego najśmielsze oczekiwania: w dziewięć lat po wojnie zbrodniarze chodzą swobodnie na wolność, a ileż ich ofiar, głównie Polaków, przeżywa nadal w więzieniach.

I początek tej tragifarsy dał świat zachodni, który walczył z Niemcami aż do ich bezwarunkowej kapitulacji.

Tadeusz Borowicz

OFIARA MSZY ŚW. Introit — pieśń wejścia

Poculunek, który kapłan składa przystępując do ołtarza to symbol pocałunku oddanego przez Kościół-Oblubienicę Chrystusowi, Boskiemu Oblubieńcowi. Ołtarz bowiem namaszczone krzyżem św. podczas konsekracji kościoła wyobraża Chrystusa Pomazańca i jest najdosłowniej miejscem w domu Bożym.

W uroczystych Mszach św. kapłan sypie teraz kadzidło do kadzielnicy, błogosławi je i okadza ołtarz uwielbiając przez tę czynność Chrystusa.

Następnie kapłan udaje się na stronę epistoły i czyta pieśń wejścia — Introit. Dawniej śpiewano Introit, podczas gdy pochód z biskupem na czele liczonej asysty kroczył przez bazylikę z zakrystii do ołtarza, by złożyć najświętszą ofiarę.

Odpowiadały sobie dwa chóry: jeden śpiewał poszczególne wiersze psalmu przeznaczonego na Introit danego dnia, a drugi chór powtarzał antyfonę po każdym wierszu. Była to przyspiewka wyjęta z tego samego psalmu. Śpiew kończyły słowa:

MŁODZIENCZE!

„Zniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało” — powiedział Chrystus.

Skarga Jezusowa jest dziś tak samo aktualna jak dwadzieścia wieków temu.

Dotyczy i Ciebie!

Zastanów się czy i Ciebie nie powołuje Chrystus jako pracownika na zniwo swoje?

Jeśli tak, to pomyśl o tym, jak mógłbyś zostać kapłanem.

Jeśli nie masz jeszcze matury wstąp do Polskiego Małego Seminarium w Paryżu. Jeśli jesteś po maturze, możesz się starać o przyjęcie bezpośrednio do Wielkiego Seminarium i rozpocząć studia filozoficzno-teologiczne na Instytucie Katolickim. Zgłoszenia przyjmuje i udziela potrzebnych informacji:

Ks. Rektor Polskiego Seminarium Duchownego
5 rue des Irlandais
Paris V.PIELGRZYMKI MARYJNA
DO FAWLEY COURT

W dniu 13 czerwca odbędzie się Pielgrzymka Maryjna ku czci Niepokalanej i Wniebowziętej Królowej Polski do zakładu księży marianów w Fawley Court koło Henley.

Program przewiduje o godz. 12,30 uroczystą Mszę św. polową celebrowaną przez ks. infułata Michalskiego z kazaniem ks. prałata Stanisławskiego. W czasie Mszy św. będzie śpiewał chór im. F. Chopina, po czym nastąpi poświęcenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej z XVII wieku i procesja.

W przerwie obiadowej, w czasie której będzie można nabyć na miejscu posiłki nastąpi zwiedzanie wystawy maryjnej i wystawy książki polskiej, rozrywki i wypoczynek. Obszerny park zakładu da możliwość zabawy dzieciom, w razie niepogody ustawione zostaną w parku namioty.

Po południu o godz. 4,30 odbędzie się Akademia Maryjna, na

której będzie przemawiał gen. Władysław Anders. W programie oprócz tego są: śpiew solowy Mariana Nowakowskiego, występ chóru im. Chopina pod dyktando Zbigniewa Gedla, recytacja solowa W. Balona oraz recytacje zbiorowe wychowanek zakładu sióstr nazaretanek w Pitsford i młodzieży zakładu księży marianów.

Dojazd koleją do stacji Henley-on-Thames ze stacji Paddington w Londynie. Koszt biletu powrotnego 11 szylingów.

OPRAWNE ROCZNIKI

TYGODNIKÓW:

Z Y C I E — od 1947 do 1953 — £ 3.0.0. za rocznik
GAZETA NIEDZIELNA — od 1949 do 1953 (bez 1951 r.)

— £ 2.0.0. za rocznik

TYGODNIK POWSZECHNY — Rocznik 1951 £ 3.0.0.
1952 £ 3.0.0.Katolicki Ośrodek Wydawniczy „V E R I T A S”
12, Praed Mews, London, W. 2.KRONIKA
KatolickaKANONIZACJA
PAPIEŻA PIUSA X

W dniach 29 i 30 maja Rzym, stolica chrześcijaństwa, i cały świat katolicki przeżywa wielkie dni duchowego triumfu: oto nieomylnym ogłoszeniem ex cathedra Pius XII stwierdza, że Jego wielki poprzednik na Stolicy Piotrowej błogosławiony Pius X jest Świętym.

W ciągu ostatnich 242 lat Rzym a z nim cały świat katolicki po wielokroć razy słyszał nieomylnie ogłoszenie nowych Świętych, zwłaszcza w wieku XX za pontyfikatów Piusa XI i Piusa XII, ale po raz pierwszy w tym okresie bierze udział w kanonizacji Papię. 22 maja 1712 roku kanonizowany był Pius V, który rządził Kościołem w latach 1566-1572. Od tego czasu kanonizacji Papię nie było, były tylko beatyfikacje. Obecnie najwyższego zaszczytu wyniesienia na ołtarze dostępuje Pius X. O znaczeniu pontyfikatu nowokanonizowanego Papię i o uroczystościach związanych z Jego kanonizacją napiszemy w jednym z następnych numerów.

Arcybiskup Bostonu Ryszard Cushing mówił o znaczeniu Roku Maryjnego: „...Kościół, który przetrwał wszystkie próby złamania go i który znalazł nowe sposoby rozszerzania swych wpływów, daje jedyną nadzieję ccałenia sterroryzowanego świata. Jako członkowie Kościoła nie możemy uchylać się od części odpowiedzialności naszej za powodzenie misji Kościoła w świecie współczesnym. Niech Rok Maryjny będzie początkiem nowej ery zwalczania komunistycznej niemoralności. W ocenie świata nie możemy biernie spuszczać się wyłącznie na Łaskę Bożą, ale każdy z nas ma święty obowiązek osobistej współpracy z Opatrznością Boską.”

W ciągu maja odbywają się we wszystkich diecezjach Stanów Zjedn. publiczne uroczystości maryjne, związane z obchodami Roku Maryjnego. Biorą w nich spontaniczny udział olbrzymie rzesze wiernych. Obchody urządzane są przeważnie w wielkich halach publicznych, na boiskach sportowych i w parkach miejskich. Obejmują pu-

NABOŻENSTWA
W DNIU 3 MAJA
W ZIEMI ŚWIĘTEJ

Ks. kanonik Stefan Pietruszka, Duszpasterz Polaków w Ziemi św. donosi że zwyczajem lat ubiegłych, również i w bieżącym roku zostały zorganizowane w dniu 3 maja, względnie w czasie oktawy, uroczyste nabożeństwa z okazji Święta Narodowego w Bazylice Grobu Bożego, w kaplicy III-ej Stacji Drogi Krzyżowej, w kaplicy Starego i Nowego Domu Polskiego oraz w następujących większych Sanktuariach Ziemi św.: w Betlejem, w Tyberiadzie, w Jaffie, w Nazarecie i na Górze Tabor. W nabożeństwach wzięli udział przedstawiciele poszczególnych katolickich obrządków wschodnich i zgromadzeń męskich i żeńskich, nasi przyjaciele różnych narodowości oraz Polacy zamieszkali w tych miejscowościach.

Szczególnie uroczysty charakter miało nabożeństwo, odprawione w dniu 4 maja w Jerozolimie z asystą w Bazylice Grobu Bożego, w czasie którego pienia religijne wykonał Chór Franciszkański pod batutą prof. Augustyna Lamy.

Po nabożeństwie ks. kan. Pietruszka, po odebraniu życzeń od zebranych, podejmował śniadaniem znakomitszych gości w Starym Domu Polskim.

GAZETA NIEDZIELNA

Z POLSKIEGO PUNKTU WIDZENIA

Tygodnia

A W GENEWIE NIELAD...

Niedziela, 30. maja 1954.

NIE WOLNO NAM ZAPOMNIEĆ!

Pamięć współczesnego świata jest dość zawodna. Na wiadomość, że komuniści w Polsce targnęli się na osobę prymasa, kardynała Stefana Wyszyńskiego, nastąpiło poruszenie wśród sfer katolickich i tych kół politycznych, w których nie stępiły jeszcze uczucia ludzkie. Posypały się protesty i oświadczenia czcigodnych osobistości politycznych i kościelnych z całego świata. Lecz komuniści wytrzymali spokojnie tę falę oburzenia. Nie dali się sprokować do przyznania, że kardynał Wyszyński przebywa w więzieniu lub na zesłaniu, a nie w żadnym klasztorze, jak obłudnie ogłosił reżym. Wytrzymali z azjatycką cierpliwością i doczekali się zejścia tej sprawy z wokandy światowej. Doczekali się tego tym łatwiej, że Stanom Zjednoczonym zabrakło odwagi wprowadzenia spraw gwałtów sowieckich na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych.

I gdy teraz nadeszła zupełnie wiarogodna (choć oczywiście nie sprawdzona) wiadomość, że osoba znana z nazwiska widziała Prymasa Polski wśród więźniów sowieckich na dalekiej północy, zamieszczono ją między wiadomościami drobnymi, a paryski „Le Monde” ośmielił się nawet dać komentarz nie przynoszący chwały redakcji. Trudno powiedzieć, czy na pewno ów informator widział osobę Księdza Prymasa. Mógł to być również jeden z wielu innych uwięzionych biskupów polskich. Nie mniej, wygląda to na informację wiarogodną.

Zadne kłamstwa komunistyczne, żadna obojętność świata nie może przesłonić oczywistego faktu, że na osobie poświęconej Prymasa Polski, jej duchowego interrexa, dokonano ohydneho gwałtu przez uwięzienie go i prawdopodobne zesłanie do obozu śmierci. O tym nie wolno nam nigdy zapomnieć!

Od dłuższego już czasu nie nadchodzą z Polski żadne wiadomości, jakie środki stosuje bezbożny reżym wobec Kościoła i hierarchii, by złamać ich ducha chrześcijańskiego i polskiego. To pewne, że walka z Kościołem trwa nadal i że nowe ofiary pójdą w ślady pierwszych na szlak męczeństwa.

Walka trwa, ale i opór nie słabnie! Oto ostatnio doszła z kraju wiadomość, że z katolickiego uniwersytetu lubelskiego zostało usuniętych zarządzeniem władz uniwersyteckich ośmiu studentów, którzy zapisałi się na teologię po to, by szerzyć marksizm i dialektyczny materializm, niezgodny z nauką chrześcijańską. Zdradzili się jednak przedwcześnie pochwalaniem aresztowania kardynała Wyszyńskiego i potępieniem Hierarchii za reakcjonizm w sprawach społeczno-politycznych. Zaiste trzeba mieć duży charakter, aby w państwie, gdzie za opór wobec komunizmu w ciągu nocy można przepaść bez śladu, zdobyć się na decyzję relegowania komunistów z uniwersytetu. Taki charakter może istnieć w oparciu o sumienie chrześcijańskie, nie pozwalające na tolerowanie fałszu. Widać władze katolickiego uniwersytetu w Lublinie pamiętały słowa obu kardynałów polskich „Rzeczy Boskich nie wolno składać na ołtarzu cesarza”.

P. J.

Widok Genewy z jeziorem i górami jest zwykle bardzo ładny, ale obecne tam widowisko zjazdu w sprawach azjatyckich daleko-wschodnich jest raczej posępne.

Nie w tym sęk, że Zachód i Wschód nie dochodzą do porozumienia. Nie mogą dojść. W ogóle nie wchodzi w rachubę... nadzieja porozumienia, lecz chyba... obawa porozumienia, lecz wszelkie pozorne porozumienie byłoby wyprowadzeniem Zachodu w pole.

Rzecz w tym, że nie widać dostatecznego porozumienia... wewnątrz zespołu państw zachodnich ze Stanami Zj. Ameryki, W. Brytanią i Francją na czele.

Oderżajaca jest pod tym względem różnica między nieoawnym, styczniowo - lutowym, zjazdem czterech mocarstw w Berlinie, a obecnym, od końca kwietnia, zjazdem w Genewie.

W Berlinie zarysowała się wyraźna i przepaścista rozbieżność między trzema państwami zachodnimi, Stanami Zjedn. Ameryki, W. Brytanią i Francją z jednej strony, a Rosją z drugiej strony. Ale trzy państwa zachowanie były przez cały czas i coraz mocniej zgodne z sobą. Ich zgodna chęć i zgodny sposób załatwienia sprawy Niemiec i Austrii przeciwstawiały się wybitnie i pomyślnie bijące w oczy ze strony Rosji niechęci zrobienia czegokolwiek. Ta zgoda Zachodu, wraz z obnawieniem zleci woli Rosji, była jedynym dobrym wynikiem narady w Berlinie i zarazem, zdawało się, jakby pomyślnym zadatkiem w Genewie.

A tymczasem z Genewy nadchodzą dziś dzień w dzień doniesienia o odmienionych stanowiskach i tarciach wśród państw Zachodu. Najogólniej mówiąc stanowczość Stanów Zjednoczonych Ameryki jest ustawicznie ubezwładniania skłonnością Wielkiej Brytanii do ustepliwości, przy zakłopotaniu Francji między tymi sprzecznymi nastrosjami lub dążeniami. A gra na tym wygodnie Moskwa z Chinami u boku.

GŁOS Z AMERYKI

W tym niepokojącym stanie rzeczy główną troską i obawą krajów ujarzmionych przez Rosję w Europie musi być wytrwanie Stanów Zjednoczonych Ameryki w trzeźwej ocenie dążeń Rosji i w haśle wyzwolenia.

Otóż amerykański sekretarz stanu, p. Foster Dulles wygłosił 15 maja w Williamsburg (w stanie Virginia) przemówienie, które i wśród nas powinno być znanie.

„Mimo nieugiętych dążeń przewodców sowieckich do opanowania świata — mówił p. Dulles — nie wierzę, by nowa, lodowojaskiniowa doba dzięki samowoli miała zapaść nad światem.”

Uznając próby rokowań za wskazane, p. Dulles stwierdził: „Jak dotąd, w tym roku, rokowaliśmy w dobrej wierze z naszej strony z władzami sowieckimi w sprawach siły atomowej, Niemiec, Austrii, Korei i teraz także Indochin. Wszędzie ten sam obraz. Nigdy i nigdzie nie chcę Sowiety rozluźnić swego chwytu gdziekolwiek coś zabrały. W każdym z obszarów, które wymieniał, upierają się przy takim określeniu, które nie tylko zapewni im trwanie na zawsze ich samowładztwa w opanowanych już krajach, ale także pozwoli im zastosować swe hezweględne sposoby działania celem zawładnięcia krajami jeszcze wolnymi.”

Jest niewątpliwie dobrze, jeśli się z kimś rokuje, widzieć jasno i wiedzieć dokładnie... z kim, a to p. Dulles wie i widzi bardzo trzeźwo.

„Obecny zatarg między wolnością a samowładztwem — dodaje on — nie może być załatwiony podziałem ludzkości na obszar wolności i obszar samowładztwa. Dla nas byłoby czymś nie do zniesienia oddanie setek milionów dusz pod jarzmo. Wzrasta taki podział nie byłby także skutkiem dążeń komunistów (ciągnie dalej).”

Stwierdzając tę niezmienną dążeń do utrzymania narodów w niewoli i do coraz rozleglejszego opanowywania, p. Dulles dodaje:

„Wiemy jednak, że usiłowania sowieckich komunistów narzucania swych samowładczych rządów 800 milionom ujarzmionych wciągają ich w zadanie niemożliwe do spełnienia.”

Nie, żeby nie chcieli, ale nie zdołają... jeśli im się przeskodzi.

LEPIEJ, ŻE SIĘ POWTARZA...

Wobec bezładu i bezwładu w Genewie, który tam trwa i wzrasta, daleka mowa na drugiej półkuli mogłaby się wydawać czymś niedostrzegalnie przemijającym.

Ale tak nie jest. Świadczy ona właśnie, że podstawowa polityka Eisenhower — Dulles nie przemija. A jest to polityka wyzwolenia nie tylko dla dobra ujarzmionych, ale także dla bezpieczeństwa dalszych zagrożonych ze Stanami Zjednoczonymi włącznie.

P. Dulles, powie ktoś, powtarza się. Gorzej by było, gdyby szukał czegoś innego. Znacznie lepiej, że trwa przy zasadzie wyzwolenia i że w tym się powtarza. St. St.

NUMER ZIELONOŚWIĄTECZNY „GAZETY NIEDZIELNEJ”

Następny numer „Gazety Niedziennej” — poświęcony uroczystości Zesłania Ducha Św. — w powiększonej objętości 12 stron i w pięknej, dwukolorowej szacie graficznej ukaże się o zwykłym czasie i będzie zawierał artykuły, gawędę na tematy aktualne, stronę odpowiedzi na pytania czytelników, nowelę, odcinek powieści, rozrywki umysłowe, humor i inne zwykle działy. Cena numeru zielonoświątecznego 9 pensów. P.T. Kollporterów prosimy o wcześniejsze nadsyłanie zamówień.

Z POLSKI

ROCZNICA K.U.L.

W roku obecnym Katolicki Uniwersytet Lubelski obchodził 35 rocznicę istnienia. Jest to instytucja stosunkowo młoda, a w obecnych stosunkach polskich jest instytucją wyjątkową, gdyż jest to jedyny prywatny i katolicki uniwersytet w Polsce, rządzonej przez komunistyczny totalizm. Od chwili swego powstania reżym warszawski usiłował zniszczyć ten uniwersytet. Jednak dzięki zdecydowanej postawie Episkopatu i całego społeczeństwa polskiego, uniwersytet w Lublinie istnieje i rozwija poważną akcję naukową i wychowawczą.

KONGRES

ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W niedzielę, dnia 9 maja br. zakończył się w Warszawie tzw. III Kongres Związków Zawodowych, który trwał pięć dni. W ostatnim dniu obrad 967 delegatów, którzy brali udział w Kongresie, wybrało Centralną Radę Związków Zawodowych oraz 23 - osobowe Prezydium. Przewodniczącym został ponownie Wiktor Kolasiewicz, a sekretarzami: Alojzy Firganek, Roman Gajzler, Bron. Marks, Stanisław Stachacz, Artur Starzewicz i Zofia Wasikowska.

ROCZNICA „WYNALEZIENIA” RADIA PRZEZ ROSJĘ

W krajach, opanowanych przez Rosję sowiecką, odbywają się co roku 7 maja obchody, związane z rocznicą „wynalezienia” przez Rosję radia. Z okazji tegorocznego „dnia radia” ogłoszono w Polsce niektóre dane, dotyczące radiofonizacji kraju. Abonentów radiowych ma być około 2 miliony 400 tysięcy, z czego milion abonentów nie posiada własnego odbiornika, lecz korzysta z „radiofonii przewodowej”, polegającej na włączaniu głośników do centrali odbiorczych, kierowanych w poszczególnych domach przez specjalnych aktywistów.

ROSJANIE W AKADEMII NAUK

Na ostatnim zgromadzeniu „Polskiej Akademii Nauk”, komunistycznej organizacji, obejmującej wszystkie organizacje naukowe, wybrano na członków zwyczajnych przedstawicieli Sowieckich i krajów opanowanych przez Rosję. Ze strony Rosji do „Akademii” dostali się Niemianow i Paladin, z Chin komunistycznych Kuo Mo-Zo, z Czechosłowacji — Zdenek Nejedlý, z Niemiec wschodnich Johannes Stroh. Do komunistycznej „Akademii” wybrano również I-

renę i Fryderyka Joliot-Curie z Francji i Jana Bernala z Anglii.

„PATRIOCI” PRZECIW AMERYCE

Warszawscy przywódcy osławionego „duchowieństwa patriotycznego” wydali nową odezwę polityczną, skierowaną głównie przeciw Ameryce. Odezwa wyostrowana została na ręce „katolika” reżymowego Bolesława Piaseckiego, kierownika stowarzyszenia „Pax”. Tematem odezwy są obrady konferencji genewskiej.

POWIATOWE ZJAZDY LUDOWCÓW

W całej Polsce odbywają się obecnie powiatowe zjazdy tzw. Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, całkowicie przez komunistów opanowanego. Zjazdy odbywały się dotychczas w 22 powiatach i trwać będą do końca czerwca. Zjazdami kierują wysłannicy z Warszawy. W zjazdach biorą udział miejscowe władze komunistyczne oraz miejscowi „członkowie stronnictwa ludowego”. Wobec ścisłej kontroli tych zjazdów przez partię komunistyczną, ludowcy nie odważają się na żadną krytykę i ograniczają się do pochwał reżymu i partii komunistycznej. (IC)

— Królowa Elżbieta II wraz z małżonkiem Filipem, księciem Edynburga powróciła w uroczystej procesji rzecznej na Tamizie wśród wiwatujących tłumów do pałacu Buckingham w Londynie, po sześciomiesięcznej podróży naokoło świata, w której odwiedziła wszystkie kraje wspólnoty brytyjskiej. Po tradycyjnym obiedzie u lorda mayora Londynu królowa wyjechała na wypoczynek do letniego zamczku Balmoral w Szkocji.

— We wszystkich częściach świata trwają uroczystości dziesięciolecia bitwy pod Monte Cassino. W uroczystościach we Włoszech, na Monte Cassino, w Rzymie, Loreto i Bolonii uczestniczą liczne wycieczki Polaków z Anglii i kontynentu.

— Prezydent Zaleski ma ostatecznie odmówić podpisania nominacji gen. K. Sosnkowskiego na następcę Prezydenta R.P. oraz dekretów wprowadzających w życie Akt Zjednoczenia. Wiadomość ta wywołuje wielkie niepokojenie całej, zjednoczonej opinii społeczeństwa polskiego o losy legalizmu, jako jednej z ważnych podstaw istnienia państwa polskiego na emigracji.

— Mimo oporu brytyjskiego Stany Zjednoczone organizują w szybkim tempie obronę południowo-wschodniej Azji przed postępującymi ofensywami komunistycznej. Konferencja genewska zbliża się ku końcowi nie osiągnąwszy żadnych rezultatów ani w sprawie Korei ani Indochin, a w Ameryce odbywają się coraz liczniejsze wołania o pomoc zbrojną dla Francji, walczącej z agresją komunistyczną w Indochinach.

— Na kolejach brytyjskich trwa od szeregu dni nieoficjalny strajk maszynistów w zachodniej części kraju, gdzie pociągi kursują nieregularnie i ze znacznym opóźnieniem, a wiele pociągów nie kursuje zupełnie.

— Duże zaniepokojenie wywołał transport znacznej ilości broni ze Szczecina do Gwatemali, jednej z republik na kontynencie amerykańskim o znaczących wpływach komunistycznych. Stany Zjednoczone wszczęły w tej sprawie dochodzenia a republiki południowo-amerykańskie mają podjąć wspólną akcję celem powstrzymania wzrostu sił wyrotowych komunistycznych w Gwatemali.

— Głośny z niedawnej afery Włodzimierz Pietrow, którego żona w ostatniej chwili uratowała się przed wywiezieniem jej przemocą z Australii do Rosji składa obecnie przed królewską komisją Australii dla spraw szpiegostwa zeznania i materiały, z których wynika, że miał on na wypadek wojny organizować w Australii pięćdziesiąt kolumnę komunistyczną, będąc już obecnie szefem wywiadu sowieckiego na Australii i Oceanie.

— Stany Zjednoczone podpisały z Pakistanem układ, na mocy którego Ameryka dostarczy Pakistanowi sprzętu wojskowego oraz pomocy w szkoleniu sił zbrojnych Pakistanu. Jest to jedno z ogniw obrony Azji przed komunizmem przez Stany Zjednoczone.

— Jugosłowiańska (komunistyczna) agencja prasowa „Tanjug” podała informację, że wielka katastrofa górnicza w Polsce, w kopalni „Barbara-Wyzwolenie” nastąpiła skutkiem tego, iż dla przeciwdziałania projektowanemu przez górników strajkowi władze bezpieczeństwa zablokowały kopalnię i zamknęły wentylatory. Spowodowało to wybuch gazów i pożar, w którym zginęło 400 osób. Prasa komunistyczna w Polsce milczy całkowicie na ten temat.

TAJEMNICA

POWIEŚĆ



SPOWIEDZI

JÓZEF SZPILMAN

32)

I znowu usłyszał ksiądz Montmoulin słowa:

— Patrzcie, patrzcie, ksiądz jakiś pod strażą policji! Ma kajdany na rękach! Mój Boże, co on też zrobił? Czy to nie jest proboszcz z Sainte Victoire?

Wóznicą był zawsze gotów służyć pytającym informacją, kogo wiezie:

— Co to za śliczną historię zmalował ksiądz swoim nożem. Przyjrzyjcie mu się tylko — kończył chłopak każde swoje objaśnienie, podczas gdy żandarmi jadący obok nie mówili ani słowa — przyjrzyjcie się temu łotrowi! Tacy oni wszyscy! No, ten przynajmniej powie niedługo swoje ostatnie kazanie na gilotynie. Żeby tak poszli tam za nim wszyscy jego koledzy. — Tak działo się podczas całej podróży do Akwizgranu: była to prawdziwa droga krzyżowa hańby. W Akwizgranie było jeszcze gorzej. Lotem błyskawicy rozeszła się po mieście wieść, że uwięziono księdza pod zarzutem morderstwa, połączonego z rabunkiem. Otworzyły się wszystkie okna, wszystkie ulice wypełniły ciekawymi, a niezliczone tłumy cisnęły dokoła wózka, który musiał się wolno naprzód posuwać. Mijali targ warzywny i z powodu tłoku musieli się chwilę zatrzymać. Był to przypadek, czy Boskie zrządzenie, ale zdarzyło się, że matka księdza Montmoulin znajdowała się właśnie na tej drodze, czyniąc jakieś zakupy u przekupki.

— Chwileczkę tylko, matko Montmoulin — rzekła korpulentna przekupka, niewiasta o twardych rysach twarzy. — Zaczekajcie chwilę, a za to dam wam potem marchew najpiękniejszą z całego targu. Trzymaj mi krzesło, mała, żebym mogła na nie wejść — zwróciła się do wnuczki pani Montmoulin, która niosła koszyk babci. — Tak, dobrze, nie jestem już teraz taka gibka, jak w twoich latach. Właśnie mówiono, że prowadzą jakiegoś proboszcza, który popełnił morderstwo, to chyba niemożliwe! Ale jednak jakem uczciwa kobieta! Ten człowiek z kajdanami na rękach, w towarzystwie żandarma, ma na sobie sutannę! Nie widzisz, ty mała? Wejdz na stół, ale nie nadepnij mi na szparagi!

W jednej chwili Julka stała na stole i ujrzała więźnia, który blady, z zamkniętymi oczyma, siedział na snopku słomy. Zaledwie go dziewczynka ujrzała, krzyknęła przeraźliwie:

— Babciu, to wuj!

Nie pojmując tych słów, stara kobieta zwróciła się także w stronę wózka, który przesuwał się teraz wolno tuż koło niej. Oczy jej rozszerzyły się przerażeniem i z okrzykiem:

— Franciszku! Franciszku! — padła na ziemię bez zmysłów.

Usłyszawszy głos matki, ksiądz Montmoulin zerwał się i błagał żandarmów, aby wstrzymali wózek i dozwolili mu pocieszyć i uspokoić ją kilku słowy. Jednakże żandarm, prowadzący konwój, rozkazał, aby jechano dalej i wśród krzyczącej i lżącej tłuszczy zatrzymano się dopiero przy drzwiach więzienia. Po spełnieniu zwykłych formalności, zaprowadzono więźnia do dyrektora, który oddał go w opiekę dozorcę z suchą wzmianką:

— Zabójca i rabuś, wina prawie już doowiedziona. Zaprowadź tego człowieka do celi numer jedenasty. Pilnować go dobrze.

Odsunęły się zasuw ciężkich, żelaznych drzwi, dzielących właściwe więzienie od

skrzydła, w którym się znajdowały biura i pokoje zarządu, i więzień wszedł wraz z dozorcą. Strażnik, pilnujący drzwi, objął proboszcza złośliwym spojrzeniem i znów za nim rygle zasunął. Z ciężkim sercem szedł ksiądz Montmoulin za dozorcą korytarzem, po którego obu stronach znajdowały się cele. Dozorca otworzył celę nr. 11 i kapłan wszedł. Proboszcz spojrzął na nagie ściany, na zakratowane, a od zewnątrz deską zabite okienko, z którego widzieć można było niebo tylko na szerokość ręki, na mały stolik z drewnianym stołkiem po jednej, a nędzną pryczą z lichym siennikiem po drugiej stronie i zapytał dozorcę, czy nie zdejmie mu chociaż kajdany i nie dostarczy brewiarza oraz przyborów do pisania.

— Kajdany zdejmę — rzekł dozorca spoglądając na proboszcza badawczo. — Wydajecie mi się spokojniejsi, aniżeli wasz poprzednik, który próbował się zabić, skoro dostał wyrok śmierci. Powiesił się tam, u kraty okna, ale zdążyliśmy jeszcze oderwać go w porę i dostawiliśmy pod gilotynę. Dyrektor zapewne zezwoli na dostarczenie przyborów do pisania, ale brewiarza i podobnych ksiąg nie mamy i jest też to zupełnie zbyteczne.

— Dla mnie nie, gdyż obowiązany jestem odmawiać go codziennie. Bądźcie tak dobrzy uprosić przez pana dyrektora brewiarza dla mnie u czcigodnego księdza regensa duchownego seminarium. Mój Boże, jakie on robi oczy, gdy się dowie, że Franciszek Montmoulin siedzi w więzieniu, oskarżony o morderstwo!

— Dobrze, powiem panu dyrektorowi o waszym życzeniu — rzekł dozorca. — I co jeszcze? Nic? Hm, inni mają zwykle całą litanię życzeń, które nie bywają spełniane! A więc tam w kącie stoi dzbanek z wodą, napełniłem go świeżo w zeszłym tygodniu; tu, przez ten otwór będziecie dostawać jedzenie. Oczywiście, dopóki jesteście w więzieniu śledczym, brać je będziecie z oberży. Ceny są takie: I klasa 10 franków, II klasa 5 franków, III klasa 3 franki dziennie. Którą wybieracie?

— A ile kosztuje zwykła więzienna zupa?

— Ta musi być dostarczona darmo, ale za to jest też dosyć niesmaczna.

— Mniejsza o to, mnie wystarczy. Jestem biedny, dobry człowieku, i mam ubogich krewnych. A przy tym strawa więzienna lepiej będzie odpowiadać świętemu postowi, który się właśnie zaczął — odrzekł ksiądz Montmoulin z bladym uśmiechem na ustach.

Dozorca spoglądał na więźnia ze zdziwieniem. Potem rzekł:

— Jak chcecie — i zwrócił się ku drzwiom. Nagle zawrócił i zabrał dzbanek.

— To przyniosę wam przynajmniej świeżej wody i kawałek chleba, panie — mruknął gniewny prawie na tę oznakę współczucia, jakie wbrew zwyczajowi buzdził w nim ten blady kapłan w liczej sutannie.

— To ciekawy okaz zbrodniarza — rzekł do siebie zamykając i zasuwając drzwi. — Żaden ze zbrodniarzy, z którymi miałem do czynienia podczas swej dwudziestoletniej służby, nie wyglądał i nie zachowywał się tak, jak ten numer jedenasty. A jednak musiał on zbrodnię popełnić, inaczej nie byłby go dyrektor kazał wsadzić do celi numer jedenasty. Hm — co dzień można się nauczyć czegoś nowego! Być może, że jest on tylko bardziej szczywany od innych i lepiej udaje. Strzeż się, Marcinie, i nie daj się złapać na stare lata!

Skoro tylko drzwi zamknęły się za dozorcą, ksiądz Montmoulin ukląkł i ofiarował Bogu gorzką hańbę, którą w całej pełni znosić musiał od zeszłego wieczoru. Czynił to z dobrą wolą, a jednak czuł przy tym cały bunt natury, która przeciwstawia się wszelkiemu upokorzeniu i niesprawiedliwości. Błagał potem o siłę do dalszego wytrwania i wychylenia wraz ze Zbawicielem tego kielicha goryczy do samego dna i zniesienia raczej wszystkiego, niż naruszenia choć w małej części świętego obowiązku kapłańskiego, który zaprowadził go do więzienia. Modlił się tak dłuższy czas na kolanach i uczuł nareszcie, że spokojnie wrócił do jego duszy.

(Ciąg dalszy nastąpi)



NUMER 20

POZIOMO: 1. Inaczej bardzo gorąco prosi, 6. Władza wykonawcza w państwie, 7. Książka z mapami całego świata, 9. Jest na wiosnę na rzekach, 10. Imię dziewczynki, 12. Żołnierz zakładający miny, 14. Wiosenna praca w polu, 15. Inaczej lasso.

PIONOWO: 2. Wisiał obok Pana Jezusa na krzyżu, 3. Inaczej zabawa towarzyska, 4. Pożywienie dla zwierząt domowych (wspak), 5. Płyn otrzymany po naparzeniu, 7. Występuje w filmie, 8. Pomaga starszym ludziom przy chodzeniu, 11. Rzeka w Rosji, 13. Rzeka we Włoszech.

Rozwiązania z podaniem imienia i nazwiska, wieku i adresu dziecka prosimy nadsyłać do dnia 2 czerwca. Za trafne rozwiązanie przyznamy w drodze losowania nagrodę w postaci kuponu książkowego wartości £ 0.10.0 na dowolnie wybrane książki w księgarni „Veritasu”.

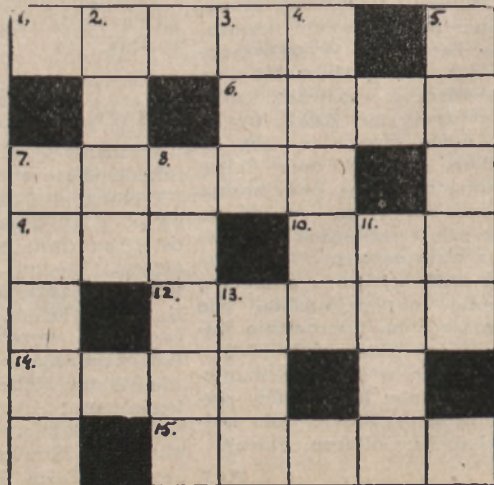
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 17

POZIOMO: Mydło, kawa, słowiki, nawa, trzos, kufer, baca, marabut, Aron, astry.

PIONOWO: Maszt, dworzec, owies, klin, Azja, alfabet, karta, rytmy, bona, amen.

Nagrodę w postaci kuponu wartości £ 0.10.0. na dowolnie wybrane książki w księgarni „Veritasu” otrzymuje na podstawie losowania Rys Wallner lat 7, 18, Beverley Road, London, S.E.20.

Ponadto następujące dzieci nadesłały poprawne rozwiązania: Andrzej Augustyniak lat 8, Małgosia Borzyskowska — 7, Grażyna Buczkowska — 8, Krzysztof Dziuba — 11, Irenka Eibin — 6, Wanda Kaszuba — 12, Andrzej Potocki — 6, Basia Szwedzińska — 8, Jagódka Sorokowska — 11, Józefa Skotna — 14, Teresa Trojanowska — 11, Danusia Winnik — 8, Zygmunt Winnik — 7, Urszulka Zeglińska — 9, Jerzy Zeromski — 11.



RZECZY CIEKAWY

KONCERT JAZZOWY może liczyć w Londynie zawsze na ogromne powodzenie. Sprawozdawca muzyczny jednego pisma opisuje swe wrażenia z ostatniej imprezy w Festival Hall: „Sala była zapełniona po brzegi samymi smarkaczami, którzy już przy pojawieniu się orkiestry na estradzie podnieśli wrzawę, niczym Komanczowie w czasie ataku. To samo działo się, gdy n.p. basista, wykonując jakies karkołomne łamańce na swym instrumencie, nagle puścił go w ruch niczym baka dla dzieci, a potem rzucał nim wokół, co wyglądało, jakby się tymi dużymi skrzypcami... wachlował! To, co grano, brzmiało jak śpiew obrabiarek w warsztacie mechanicznym, a czasem jak rozmowa mieszkańców Zoo. Wyszędłem przed końcem... z porządym bólem głowy”.

BIOGRAFIA LORDA RUSSELLA, znanego jako Bertrand Russell, znakomity filozof angielski nie prędko chyba zostanie ukończona. Pisarz australijski, Alan Wood, który ją przygotowuje, ma umówione z Russellem spotkanie półgodzinne... raz na pół roku. Zeby tylko zdążył, bo filozof ukończył właśnie 81 lat!

OLÓWEK KULKOWY, czyli po angielsku „ball-point pen”, nie będzie mógł być więcej używany przez dzieci w szkołach angielskich, albowiem zdaniem ministerstwa wychowania dziecko nie potrafi nauczyć się pisać kaligraficznie tym ołówkiem. Okazało się, że najgorętszy szermierz tej sprawy sam pisze... ball-pointem.

W MAYFAIR, najelegantszej dzielnicy Londynu, natrafiono na dwa tajemnicze pasażerki podziemne, łączące budynki, bynajmniej nie starodawnego pochodzenia, bo wybudowane w r. 1912. Eksperci Scotland Yardu głowią się nad rozwiązaniem tej zagadki.

ZDOBYWCA 2 DYWIDEND POOLOWYCH, młody urzędnik John Coulton, który za jednym zamachem zainkasował 109 tysięcy funtów, nie poszedł śladem innych szczęśliwców z tej „branży”, którzy zwykli składać wygrane pieniądze do... banku i nie zmieniają w niczym dawnego trybu i sposobu życia. Jak się bowiem obecnie okazało, skromny ten młodzian ofiarował połowę zdobytego majątku na badania nad chorobą raka, a za drugą połowę ma zamiar otworzyć własną firmę eksportową. Warto zapytać przy tej sposobności, czy choć jeden z Polaków, wygrawszy na poolu, podzielił swe szczęście w ten sposób.

J. Largo

OD ODYSEUSZA DO URUGWAJU I... POLSKICH MISTRZOSTW czyli krótki zarys historii piłki nożnej

W PRZYSZŁYM miesiącu, w Szwajcarii, 16 finalistów ze wszystkich części świata walczyć będzie o zaszczytny tytuł „najlepszego piłkarza świata”. Tytułu tego broni Urugwaj. W niedzielę dwadzieścia polskich drużyn piłkarskich rozpoczyna rozgrywki o puchar gen. W. Andersa; pucharu broni „Silesia” (Huddersfield).

NAJPOPULARNIEJSZA GRA

Piłka nożna jest najpopularniejszą grą na świecie. Piłkę kopią wszędzie z mniejszą lub większą furją, zależnie od temperamentu piłkarzy. Mecze piłkarskie ogląda tysiące widzów, nierzadko frekwencja wynosi ponad sto tysięcy na jednym meczu. Piłka nożna ma to do siebie, że nawet laik z zainteresowaniem śledzi przebieg gry, a później staje się już regularnym kibicem piłkarskim — bo przez okrągłą piłkę został „zarazony”. Próbkę popularności piłki mieliśmy w czasie wojny, gdy podczas zawodów piłkarskich polskich piłkarzy w Bagdadzie, Teheranie i we Włoszech, frekwencja dochodziła do 50 tysięcy, a żołnierze jeździli na mecze cariersami. W Brytanii ostatnio polskie mistrzostwo oglądało 23 tysiące Polaków. Warto wspomnieć koleje i formy, jakie w różnych czasach i krajach przechodziła ta zabawa z piłką, aż wreszcie stała się sportem.

CHINCZYCY, HOMER, ODYSEUSZ

Pierwszą wzmiankę o piłce znajdujemy w kronikach... chińskich. Podobno od tysięcy lat Chinczycy uprawiali tę grę. Homer wspomina o grze w piłkę, kiedy Odyseusz, rzucony w jednej ze swych długoletnich wędrówek na brzeg wyspy Peaków, widzi... córkę królewską grającą w piłkę ze swymi służebnymi. U Greków znajdujemy dokładniejsze wzmianki o piłce, o zasadach przypominających dzisiejsze rugby... Walczyły dwie drużyny, starając się przenieść piłkę ze skóry i pęcherzy, poza granicę pola przeciwnika. Określonych przepisów gra ta nie posiadała, ale o jej popularności świadczy fakt, że doczekała się równouprawnienia z innymi sportami jak lekkoatletyka, pływanie.

ANGLIA — LEGIONY — HARPASTUM — DERBY

Pierwowzorem dzisiejszej piłki nożnej była gra starożytna zwana harpastum. Została ona przeszczepiona do Anglii przez legiony Cezara w pierwszym wieku przed Chr., gdzie była uprawiana namiętnie przez wojsko. Według podania angielskiego mieszkańcy miasta Der-



Fot. Keystone

Kandydat na mistrza świata. Jedenastka węgierska, która w ubiegłym roku pokonała Anglię w Londynie (6:3), zwyciężyła ponownie reprezentację Anglii w Budapeszcie w ubiegłą niedzielę w stosunku 7:1.

by w roku 217 po Chr., napadli na obóz rzymski i wycięli żalozę w pień. Dla uczczenia tej rocznicy urządzano co roku zawody w piłkę nożną, która niewiele miała wspólnego z dzisiejszym „football” — stąd chyba nazwa „derby lokalne” — (mecz porachunków).

IDIOTYCZNE GRY, KRĘGLE, KOGUTY...

W edykcji króla Edwarda II w r. 1314 znajduje się wzmianka o pierwszych „foulach”, o... szturchaniach wokół wielkich piłek, które miały około 1 metr średnicy. Ponieważ w tej epoce nie znano jeszcze boisk, „rozgrywki” prowadzono na ulicach i placach miejskich bez przepisów i sędzię. Gra ta widocznie nie zupełnie odbywała się „fair”, zakłócała spokój w Londynie, wskutek czego król zmuszony był zabronić jej uprawiania pod karą więzienia. Szał „footbala” jednak ogarnął mieszkańców miast i wsi do tego stopnia, że groźby i zakazy królewskie nie wiele pomagały. To też w r. 1349 król Edward III musiał przypomnieć ten nakaz nowym edyktem, który m. in. powiada: „...rzucać kamieniami, gra w kręgle, zapasy, football, walki kogutów i inne gry idiotyczne odciągają kwiat młodzieży od strzelania z łuku i rzucańca oszczepami, wskutek czego królestwo w krótkim czasie zostanie ogołocone z łuczników, czego uchowaj nas, Panie...”

NOWOŚCI WYDAWNICZE BIBLIOTEKI POLSKIEJ

WACŁAW BOROWY ANTOLOGIA LIRYKI POLSKIEJ

Pięć wieków poezji polskiej od Kochanowskiego do Staffa
Stron 489 — Oprawa płócienna — Cena 30/- + 6 d. za przesyłkę.

JERZY KOSSOWSKI

WICI W PUSZCZY
Powieść z życia emigrantów polskich w puszczy brazylijskiej
Stron 287 — Barwna obwoluta A. Kossowskiego. — Oprawa płócienna. — Cena 15/- + 6 d. za przesyłkę.

Katolicki Ośrodek Wydawn.
„Veritas”
12, Praed Mews, London, W.2
oraz w polskich księgarniach

PIŁKA — SPORT DWORSKI I KOBIECY

Wskutek tych represji zapal piłkarski nieco przygasł i dopiero około r. 1680 football znowu wraca na widownię. Zawody odbywają się już na dworze króla Karola. Gra ówczesna widocznie nie nosiła tak już wiele cech brutalnych skoro nawet uprawiali ją... niewiasty. Mężatki grały przeciw pannom. Wsie i parafie walczyły przeciwko sobie, a celem gry było przeniesienie piłki z jednej wsi do drugiej. Zamiast słupków bramkowych były... krzaki. Liczba graczy w drużynie dochodziła do... tysiąca.



Szwajcaria

Szwajcarski rząd federalny upoważnił dyrekcję poczt do emitowania co roku jakiejś serii propagandowej. Seria na rok 1954, obecnie na ukończeniu, obejmuje cztery znaczki pamiątkowe: 1) z wystawy rolniczo-ogrodniczej odbywającej się właśnie w Lucernie, 2) upamiętnienie wystawy turystycznej i sztuki kulturalnej, która odbędzie się w Bernie, 3) 50-lecie podjęcia żeglugi na Renie, przez statki wielkiego tonażu oraz znaczek z okazji mistrzostw piłki nożnej świata, które odbędą się w Szwajcarii w tym roku.

Hiszpania



Znaczek hiszpański wydany w 19-stulecie objawienia Dziecińcy z Palor na fundusz odbudowy katedry w Saragossie. Wartość 4 pesety z dopłatą.

Narody Zjednoczone

Organizacja Narodów Zjednoczonych wypuściła dwa znaczki na rzecz światowej konferencji rolnictwa i żywienia ludzkości. Wartość tych znaczków opiewa na 3 i 8 centów amery-

PAPIEŻE MIŁOŚNIKAMI PIŁKI

We Włoszech, we Florencji w wieku XVI grę w piłkę nożną uprawiano namiętnie. Drużyny składały się z 27 graczy każda. Aby uzyskać punkt (bramkę), należało piłkę przerzucić nogą lub pięścią pomiędzy dwa słupki strony przeciwnej. Podobno papież Klemens VII, Leon X i Urban VII byli miłośnikami footballu. W r. 1786 w Weronie na zawodach urządzanych publicznie, obecnych było 5 tysięcy widzów. We Francji już w średniowieczu rozgrywano mecze o nagrody pieniężne. Zawody były prowadzone do zupełnego wyczerpania, a wygrywała ta drużyna, która miała bodaj jeszcze jednego gracza zdolnego przenieść piłkę do bramki przeciwnika.

ZMIERZCH I ROZKWIT FOOTBALLU

Znamienne zjawisko notują kroniki XVIII wieku, kiedy to piłka nożna zanikła i jej upadek wydawał się być faktem dokonanym. W gruncie rzeczy football przycichł tylko na chwilę, aby z tym większą siłą odrodzić się na wszystkich boiskach świata. Około roku 1850, pod wpływem szkół angielskich, rozpoczyna się niebywały rozkwit sportu, a specjalnie piłki nożnej, która poniekąd ucieleśniła ideał demokracji, stając się największą namiętnością XX wieku. Pasjonując zarówno arystokrację, jak i żebraka, Eskimosa i Murzyna, łącząc wszystkie rasy i języki wokół zielonego prostokąta boiska. Do Międzynarodowego Związku Piłki Nożnej należy 93 krajów ze 100 milionami piłkarzy...
Tadeusz Krasoń

kańskich. 10 maja wyszły znaczki pamiątkowe Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Francja

W tradycyjnym „dniu znaczka” francuska administracja pocztowa oddała do obiegu znaczek ku czci hrabiego de La Valette generalnego dyrektora poczty za czasów Napoleona. Znaczek przedstawia podobiznę hrabiego z profilu i ma wartość 12 franków plus dopłata 3 centymy.

Austria

Nowa seria znaczków na państwową służbę zdrowia oddana została do sprzedaży w Austrii. Znaczki mają następujące wartości: 30 — 10, różowo-fioletowy. 70 — 15 sepia, 1 sh. 25 stalowoniebieski, 1 s. 45 — 35 zielony. 1 s. 50 — 35 czerwony i 2 s. 40 — 60 brązowo-czerwonawy. Tematyka znaczków są sceny szpital-

Chiny

Zgodnie z zapowiedzią Chiny komunistyczne emitowały 4 znaczki dla uczczenia słynnych osobistości. Figurują kolejno: François Rabelais, Mikołaj Kopernik, Chu Yoan (Chiny) i Jose Marti (Cuba).

Kolumbia

Poczta kolumbijska wydała piękną serię 15 znaczków łącznej wartości 6 funtów szterlingów. Kilka znaczków ma tematykę religijną, jak np. klasztor de San Diego w Bogocie, sanktuarium de Las-Lajas w Narino itp.

Czy zamówiłeś już książkę

JANA BIELATOWICZA

NA POLACH BITEW

2 KORPUSU

Opowiadania i reportaże ze szlaku walk 2 Korpusu?

Termin nadesłania przedpłaty w kwocie 8/6+6d. za przesyłkę upływa 31 maja.

Po ukazaniu się — książka kosztować będzie 15/-

Z a m ó w i e n i a :

Katolicki Ośrodek Wydawniczy „VERITAS”
12, Praed Mews, London, W. 2.

ZYCIE SPORTOWE

W. BRYTANIA

— Piłkarze rozpoczęli sezon mistrzostwami w siedmiu grupach terenowych. Gry potrwają do połowy sierpnia, zakończą się finałami w dniu święta żołnierza.

— Siatkarze będą mieli mistrzostwa w grupach 19-20 czerwca br. Siatkownia, po piśmie nożnej, jest najpopularniejszym sportem. Pod koniec ubiegłego sezonu powstało kilka nowych drużyn siatkówki, które w tym roku powinny wypłynąć na szersze wody na turniejach i wreszcie w mistrzostwach. Mistrzostwa zostaną poprzedzone turniejami klubowymi przez nasze czolowe drużyny.

— Pogoń (Birmingham) — mistrz z r. 1953 organizuje doroczny turniej o puchar Pogoni. Turniej odbędzie się dnia 5 czerwca w Birminghamie.

— Orkan (Leicester), specjalista od organizowania turniejów międzynarodowych (z udziałem Estończyków i Łotyszów), organizuje w dniu 7 czerwca turniej w Leicester o puchar Koła SPK dla drużyn żeńskich. W ub. roku oba puchary wygrał AZS (Londyn).

— Warta (Lubeham), III-cia w mistrzostwach w ub. roku, również organizuje turniej w konkurencjach dla mężczyzn i kobiet. Turniej odbędzie się dn. 12 czerwca w Lubeham (Market Harborough).

— Udział w turniejach obok „wielkiej czwórki” (finalistów) zapowiedziały liczne drużyny. Te trzy turnieje będą doskonałym przygotowaniem do mistrzostw pod względem organizacyjnym i sportowym. Takie drużyny jak: Orkan, Lechia (Leeds), Szkoła z Lilford — mogą sprawić niespodziankę ze szlacheckim finalistom.

Z KRAJU

— W Lipsku piłkarska reprezentacja Śląska zremisowała z Saksonią 1:1. Spotkanie na niskim poziomie. Polacy przewyższali Niemców w opanowaniu piłki, ale ustępowali im w szybkości w walce o piłkę. Skład Śląska: Szymkowiak, Korynt, Osłowski, Hejsoz, Grzywoz, Mamoń, Jezierski, Cieślak, Alszar, Piechaczek (Kempny), Wiśniowski. Bramkę zdobył Kempny.

— W Warszawie reprezentacja piłkarska zreszeń, Ogniw, przegrała ze słabą drużyną Rotation ze Wschodnich Niemiec 1:2. Gra słabutka. W skład Ogniw wchodził zawodnicy z Bytomia, Krakowa, Wrocławia i Tarnowa.

— Do I Ligi bokserskiej weszli mistrzowie grup II Ligi Włóknarz (Łódź) i Kolejczak (Szczecin).

— We Wrocławiu II-ga reprezentacja piłkarska Czechosłowacji pokonała Dolny Śląsk 2:0. Polacy grali b. ambitnie. Czesi zdemontowali ładną grę techniczną i pod względem taktycznym.

— W Lublinie siatkarki Sofii (Bułgaria) pokonały Warszawę 3:1 (17:15, 15:4, 7:15, 15:11).

ZE ŚWIATA

— Kto będzie organizował Olimpiadę w r. 1960? Włochy czy Szwajcaria? W Lozannie wybudowano już stadion olimpijski na 60 tys. widzów. Olimpiadę w r. 1956 organizuje Australia.

— Porażka Anglii z Jugosławią na dwóch frontach 0:1 i 1:2, nie wróży piłkarzom Anglii sukcesów na mistrzostwach świata. Jugosławia nie należy do ekstraklasy świata i przed trzema tygodniami przegrała u siebie ze słabutką Belgią 0:2.

KRONIKA LONDYŃSKA

MANIFESTACJA MONTE CASSINO 8-tysięczny tłum Polaków w Albert Hallu

Tegoroczne uroczystości rocznicowe bitwy o Monte Cassino odbyły się w Londynie przy znakomitej organizacji zarówno samej akademii w Albert Hallu, w niedzielę, dnia 16 maja, jak i strony gospodarczej (noclegi, posiłki i obiady koleżeńskie). Akademia w Albert Hallu składała się z dwóch części, z których każda zaczęła się punktualnie. Przemówienia były krótkie, a depesze niektórych wysoko postawionych osobistości, jak np. Lorda Alexandra — nawet za krótkie. Lord Alexander nie miał przy tej okazji niczego innego do powiedzenia jak to, że swym dawnym żołnierzom życzy dużo szczęścia... Lecz drogi polityki są niezbadane.

Akademii poprzedziła uroczysta Msza św. którą odprawił w Brompton Oratory ks. prałat Włodzimierz Cieski, dawny dziekan 2 Korpusu. Kazanie w czasie Mszy św. wygłosił ks. kan. Juzycki.

Po południu rodacy zważyli się do Albert Hallu nie tylko kolejką podziemną i londyńskimi czerwonymi autobusami, ale także własnymi samochodami (tych jest szczęściem coraz więcej), motocyklami i autobusami prywatnymi, specjalnie na tę okazję wynajętymi. Uroczystości rozpoczęły się o godz. 3 hymnami polskim i angielskim, po czym gen. K. Wiśniowski powitał gości i poinformował ich, że Prezydent R.P. zamianował gen. Andersa generałem broni. Następnie na estradę weszły poczty sztandarowe. Od owych „dni krwi i chwały” upłynęło już 10 lat, o tyle postarzel się żołnierze, nie więc dziwnego, że jeden z członków poczty sztandarowych później zemdlął.

Po apelu poległych, przeprowadzonym przez gen. Bohusza Szyzka, przemówienia wygłosili: b. dowódca 8 armii brytyjskiej, Lt. Gen. Sir Oliver Leese, Bt. KCB, OBE, DSO (te skróty oznaczają: baronet, Knight Commander of Bath, Order of British Empire, Distinguished Service Order), oraz generalny inspektor PSZ, gen. Władysław Anders.

Sir Oliver w przemówieniu swym scharakteryzował po krótko nastroje, jakie panowały w jego sztabie przed bitwą i w czasie jej trwania. W zakończeniu wyraził zadowolenie, że Polacy przynieśli do Anglii nowe formy cywilizacyjne, które w połączeniu z formami brytyjskimi mogą przynieść korzyść obydwu stronom, oraz solidarność w naszym dążeniu do wolności.

Gen. Anders przypomniał wpiery, że polski żołnierz odniósł wiele zwycięstw, spośród których Monte Cassino jest tylko najgłośniejszym. Przypomniał walki Samodzielnej Brygady Karpackiej i Armii Krajowej, która, jak się wyraził, „w okupowanym Kraju zapisywała karty swej nieśmiertelnej legendy”. Następnie General nakreślił oplanany obraz obecnej sytuacji politycznej, będącej wynikiem Jałty, oraz wyraził przekonanie, że Zachód musi wreszcie zrozumieć konieczność chwili dziejowej i wtedy Polskie Siły Zbrojne, odtworzone na Zachodzie, pójdą do Polski. Gdy General mówił o politycznym zjednoczeniu emigracji i o misji gen. Sosnkowskiego, ktoś z widowni wzniósł okrzyk: „Niech żyje prezydent Sosnkowski”, który publiczność przyjęła gorącymi o-



Fot. W. Bednarski

klaskami. Przemówienie gen. Andersa ukazało się w druku w jednym z najważniejszych dzienników angielskich, „The Daily Telegraph” z wtorku, dnia 18 maja.

Na uroczystości londyńskie depesze nadesłali m.in. Sir Winston Churchill, prez. Eisenhower, gen. Gruenther i gen. Csaky, węgierski generał przebywający na emigracji.

Na zakończenie pierwszej części akademii Polska Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Czesława Kaznowskiego odegrała „Poloneza a-dur” Chopina.

Na drugą część akademii złożyło się 11 numerów widowiska pt. „Czerwone maki” pióra F. Konarskiego (Ref-Ren). W opracowaniu widowiska współpracował z autorem Zbigniew Szczerba-Blichewicz.

Oto poszczególne numery widowiska: „Uwertura” wykonała Polska Orkiestra Symfoniczna, „Via Appia” (słowa Wierzyńskiego, muzyka Ref-Rena) wykonał chór Akademicki pod

dyr. H. Hosowicza i im. Fr. Chopina (dawniej Wojska Polskiego) pod dyr. Z. Gedla, „M. p. w gaju oliwnym” (T. Faliszewski, F. Karpowicz, S. Laskowski, M. Malicz, S. Zięciakiewicz, B. Ozdoba), „Przyjazd czołwki” (N. Oleńska, Z. Terné, G. Borucki, L. Lawiński, Ref-Ren, S. Ruszała), „M. p. na lesnej polanie” (A. Iwanowska, L. Romanowska, Z. Wtórzecka, W. Mirecki, E. Chudzyński), „Wieczór przed bitwą” (chóry), „Armia cieni” (Z. Blichewicz, Irena Kora-Brzezinska, A. Butscher, J. Bzowski, M. Kiersnowski, R. Musik oraz organizacje młodzieżowe „Pogoń”, „KiM” i Koło Junackiej Szkoły Kadetów), „Bitwa” (orkiestra, chóry i solista, Władysław Fechter), „Testament żołnierza” w wykonaniu Z. Rewkowskiego, „Modlitwa” (wiersz pióra Jana Olechowskiego) i „Credo żołnierza”.

Na fortepianie akompaniowała Maria Druce, dekoracje wykonał Stanisław Mikula, reżyserował dr Leopold Kielanowski.

WYSTAWA OBRAZÓW POLAKA

Tadeusz Ilnicki polski malarz zamieszkały w Londynie, były student m.in. szkoły zwanej obecnie Studium Malarstwa Sztalugowego USB, wystawił 15 obrazów olejnych w Gallery One, 1, Lichfield Street, W.C.2, naprzeciw teatru St. Martin's, st. kol. podz. Leicester Square.

Pomimo niekorzystnego oświetlenia i niewielkiej ilości obrazów, warto się potrudzić i odwiedzić galerię. Spośród obrazów wyróżniają się „Stary kościół” („Old Church” nr. 8) i subtelną „Okno” („Window”, nr. 5), ale poziom ogólny jest wyrównany. Niestety obraz „Mounted”. (nr. 15), który wydaje się nadzwyczajnej piękności, wisi tak, że go w ogóle nie można zobaczyć.

W tej samej galerii pokazują równocześnie fotomontaże D. H. Evans — potworne.

W. G.

Ś.P. ALBIN SCHREYER

Polskiemu życiu w Londynie zabrakło postaci charakterystycznej i nadzwyczaj cennej. Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w dniu 5 maja dr Albin Schreyer. Przez długie lata leczył on wielu Polaków, zamieszkałych głównie w zachodnim Londynie, bo sam Doktor mieszkał i przyjmował w pobliżu Shepherds Bush, ale i nierzadko się zdarzało, że biegł do chorego

Notatki

— Wystawa malarstwa z okresu bitwy o Monte Cassino Mariana Bohusza-Szyzki, Stanisława Gliwy, Mariana Kościłkowskiego, Feliksa Topolskiego, Zygmunta Turkiewicza, Aleksandra Wernera i Marka Zulańskiego odbywa się w Instytucie im. gen. Sikorskiego do dnia 28 maja, urządzona według projektu Stanisława Niczewskiego i Władysława Szomańskiego.

— O „Literaturze współczesnej w Kraju” mówił Janusz Jasieńczyk w niedzielę, dnia 16 maja, w klubie akademickim (w gmachu Polish Research Centre).

— W 30-lecie „Władomości” Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie urządził we wtorek, dnia 18 maja, w Ognisku Polskim, wieczór poświęcony temu piśmie. Przemawiali: Stanisław Baliński, Maria Danilewiczowa, Juliusz Sakowski, Tymon Terlecki, Stefania Zahorska. Przewodniczył prof. Stroński. Wieczór był nadzwyczaj udany, publiczności pełno, redaktor „Władomości” Mieczysław Grydzewski oczywiście nie przyszedł.

— W „Żywym Dzienniku” Zjednoczenia Polek w środę, dn. 19 maja, udział wzięli pp. T. Karnakowa, H. Nałęczowa, A. Wierzbicka oraz dr O. Lindan.

— Przewodzący film polski pt. „Romans w Zakopanem” z Adolfem Dymszą w roli głównej pokazano w Domu SPK w czwartek, dnia 20 maja.

— „Wieczornicę podhalańską” urządził Związek Podhalan w klubie Marynarzy w niedzielę, dnia 23 maja.

— O „Benedyktynach obrządku słowiańskiego w Polsce” mówiła doc. dr Karolina Lanckorońska w czwartek, dnia 20 maja, w Instytucie im. gen. Sikorskiego. Odczyt odbył się staraniem Polskiego Tow. Historycznego w W. Brytanii.

— Przeprowadzono połączenie dwóch organizacji politycznych, Stronnictwa Pracy i Grupy Zjednoczenia Narodowego Stronnictwa Pracy. Protokół porozumienia podpisali pp.: T. Dobrowolski, J. Wysocki, J. Malinowski i S. Sopicki w dniu 8 maja.

Walne zebranie członków parafii polskiej na Ealingu zgromadziło liczne rzesze Polaków, zamieszkałych w dzielnicach: Ealing, Acton, Alperton, Brentford, Chiswick, Greenford, Shepherd's Bush, Southall i Wembley. Zebranie zagał proboszcz parafii ks. kan. H. Kornacki. Przewodniczył zebraniu wybrany przez aklamację prof. B. Hełczyński. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu i udzieleniu absolutorium, został wybrany nowy zarząd w składzie pp.: J. Awdycki, F. Buczek, W. Cysewski, J. Dybaś, J. Głowacki, O. Kochański, M. Koraleski, J. Niedzielski, W. Sarnecki, P. Wojtowicz i M. Zimmer. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: F. Kuśnierz, B. Igliński, S. Gruca. Walne zebranie zaapelowało do członków nowego zarządu, aby dołożyli maksimum wysiłków, celem zdobycia potrzebnych funduszy na zakupienie własnego domu parafialnego.

na drugi koniec metropolii. A biegł zawsze, ilekroć go zaważano, i w najgorszą pogodę, przy największym zmęczeniu jednak znajdował nie tylko radę ale i serdeczny uśmiech dla chorego. Był lekarzem z prawdziwego powołania. Pacjentów leczył przede wszystkim swą niezmierną dobrocią.

Zycie zmarłego było bogate. Dość wspomnieć, że kiedyś służył jako silacz, był burmistrzem kresowego miasteczka, potem we Francji w czasie ostatniej wojny, stał się ofiarą niemieckich przesładowań, przesłuchiwań przez Gestapo.

Wreszcie spoczął w ziemi angielskiej. W żalu pozostawił nie tylko swych najbliższych. Mówiąc o nim można powtórzyć słowa poety: „Był to człowiek...”

TYLKO 600 ZŁ. CIA

PLACI ODBIORCA W POLSCE ZA

MASZYNĘ DO SZYCIA którą można wysłać tylko przez naszą firmę.

SINGERA

Ceny od £ 31. loco Gdynia.

TAZAB Ltd.

22, Roland Gardens, London S.W. 7.

● Żądajcie naszych katalogów towarowych i lekarskich do Polski i za „Linie Curzona”, zawierających również stawki celne przy każdej pozycji.



KIEPURA W MONTREALU

Staraniem miejscowych organizacji polskich w Montrealu, Jan Kiepura, słynny ongiś tenor polski, dał koncert w sali Plateau Hall. Program koncertu zawierał wiele pieśni polskich kompozytorów. Wraz z Kiepurą wystąpiła również jego małżonka, Marta Eggerth.

✳ Z okazji pobytu w Monachium współpracownika gen. Sosnkowskiego, p. Katelbacha, Zw. Dziennikarzy Polskich urządził nerbatkę towarzyską, w czasie której p. Katelbach opisał prace i starania o doprowadzenie do skutku zjednoczenia emigracji.

✳ Cała prasa holenderska przypomina i omawia nadchodzącą dziesiątą rocznicę wyzwolenia prowincji Brabant przez 1 polską dywizję pancerną. Z tej okazji gen. Maczek i 55 żołnierzy tej dywizji będą gośćmi miasta Bredy. Holendrzy utworzyli już komitet, który zajmie się przygotowaniem do tej uroczystości.

✳ Polskie Zjednoczenie Katolickie w Metz (Francja) zorganizowało obchód 3-majowy uwieńczony wspaniałym powozem. Przeszło 1.000 osób zjechało na uroczystość do Metz. W czasie nabożeństwa wygłosił w języku francuskim kazanie ks. kanonik Laliér, przedstawiciel biskupa Heintza. Po nabożeństwie odbyła się akademia.

✳ 86 rocznicę urodzin najstarszego polskiego proboszcza w Ameryce, ks. prałata Lucjana Bujnowskiego burmistrz miasta New Britain w stanie Connecticut proklamował ten dzień jako „Monsignor Lucjan Bujnowski Day”. Jubilat otrzymał święcenia kapłańskie przed 60 laty w Stanach Zjednoczonych. Był założycielem polskiej szkoły i budowniczym polskiego kościoła.

✳ W kościele polskim św. Stanisława w Rzymie odbyła się uroczystość święcen kapłańskich trzech polskich teologów z Ameryki. Są to księża Edward Czyż i Czesław Urzędowski — obaj z Chicago oraz Franciszek Kula z Cloverleaf z Kanady. Wszyscy trzej należą do misyjnego Zgromadzenia Księży Saletynów. Ukończyli studia w Rzymie i otrzymali święcenia kapłańskie z rąk arcybiskupa Gawliny.

MANSFIELD

Na walnym zebraniu Koła SPK wybrano nowe władze. Do zarządu weszli pp.: Rzepczyk — prezes, Kotas, Piechocki, Dudek i Guźdź. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Brzostka, Śliwarskiego i Jagusza. Koło liczy 85 członków, przeważnie górników, bardzo ofiarnych i chętnych do pracy. Nowoobрани zarząd rozpoczął swoją działalność od uruchomienia szkoły polskiej, planuje otwarcie własnego klubu i organizuje przedstawienia teatrów londyńskich.

W dniu 3 maja w lokalu szkoły katolickiej przy kościele św. Filipa w Mansfield otwarta została staraniem miejscowego Koła SPK, przy żywym poparciu całego społeczeństwa tutejszego ośrodka — szkoła polska. Szkołę prowadzi p. J. Kawalcowa. Zorganizowano przy szkole Komitet Rodzicielski, na którego czele stanęła p. Kotasowa. Dużą pomoc okazuje zarządowi jego skarbnik p. Starzyński. Ilość dzieci stale się zwiększa i osiągnęła już cyfrę 32. Bardzo życzliwie odniósł się do sprawy szkoły polskiej miejscowy proboszcz katolicki angielski ks. Nicholas.

POLACY NA OBCZYŻNIE

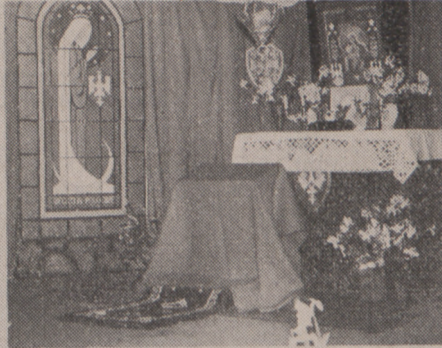
UROCZYŚCOCI ROKU MARYJNEGO
w szpitalu polskim Penley Hall

1954 * ROK MARYJNY * 1954

W dniach 1, 2 i 3 Maja 1954 r.

3 Polski Szpital w Penley Hall,
Wrexham, w Wali

zorganizowały hold

NIEPOKALANEJ BOGARODZICY
KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ

Fot. Ryszard Ekert

Latem ub. roku do Sekretariatu Instytutu Marianum w Penley Hall Camp przywieziony został rycerski Obraz Najśw. Maryi Panny Zwycięskiej z Kozielska. Skupiła się wokół niego gromadka czcicieli, którzy w związku z nadchodzącym Rokiem Maryjnym zaczęli się zastanawiać w jaki sposób Instytut mógłby pomóc do oddania w Szpitalu Polskim holdu Niepokalanej Bogarodzicy, Królowej Korony Polskiej. Inicjatywę dał Sekretariat Penlejowski, a że dało się ją zrealizować, duża w tym zasługa kapelana szpitala ks. dra Czesława Wysockiego, który poparł ofiarnie inicjatywę, a potem miejscowego koła SPK w osobie prezesa dra Witolda Odrzywolskiego i p. Marii Chwalibóg, członkini zarządu, która podjęła się kierownictwa artystycznego i reżyserii.

Program uroczystości przygotowano obszerny, bo na trzy dni — triduum. Rozpoczęły się one w sobotę 1 maja wieczorem majowym nabożeństwem w kaplicy, w której na pięknie i bogato światłem i kwiatami przybranym ołtarzu Sekretariat Marianum umieścił na czas uroczystości rycerski wizerunek Matki Boskiej Kozielskiej.

O godz. 8 wieczorem w sali kina szpitalnego naczelny lekarz szpitala, dr Michał Berezka otworzył Wieczór Maryjny. Red. Jan Tokarski wygłosił referat o Matce Boskiej Zwycięskiej. Mimo wielu ciekawych i głęboko ujętych myśli z dziedziń kultu Matki Boskiej Zwycięskiej w dziejach Kościoła na Wschodzie i Zachodzie oraz w Polsce — całość została podana w formie dostępnej i zrozumiałej dla wszystkich.

Jako następny punkt Wieczoru, p. Maria Tarnawska poprowadziła obecnych z pielgrzymką po wielu miejscach cudami słynących w Polsce, poczynając od Jasnej Góry. Omawiane cudowne obrazy i niektóre sanktuaria Maryjne były umiejętnie dobra-

ne a jednocześnie wyswietlane na ekranie oraz bogato ilustrowane pieśniami i recytacjami modlitw, opisami cudów i wspaniałymi fragmentami polskiej poezji maryjnej.

Uroczystości odbywały się na tle dwumetrowego witrażu projektowanego przez p. T. Bireckiego a wykonanego przez terapię zajęciową pacjentów zakładu. Witraż przedstawiał w profilu białą postać Madonny ze złożonymi do modlitwy rękoma w koronie z orłem polskim. Na dole napis „Regina Poloniae ora pro nobis”. Drugim akcentem maryjnym dekoracji była kapliczka przydrożna z obrazem Matki Boskiej Kozielskiej. W czasie ślubów Jana Kazimierza przed ołtarzem na scenie paliła się lampka z 3 orłów uwieńczona koroną. Kwiaty, wśród których rozmieszczone były dekoracje sceny, miały wszędzie, a szczególnie przed obrazem Matki Boskiej mocny akcent maryjny: były to przeważnie kwiaty białoniebieskie. Warto podkreślić fakt, że wszystkie dekoracje były zrobione na miejscu przez pacjentów i personel szpitala i nie miały w sobie nic z szablonu.

W niedzielę, po uroczystej Sumie, w tejże samej sali odbył się Poranek Rycerski Instytutu Marianum. Na naczelnym miejscu sceny umieszczono pięknie wykonaną kopię wizerunku Matki Boskiej Kozielskiej. Po obu stronach obrazu przymocowano na łańcuchach dwa ryngrafy z białym orłem polskim i jerozolimskim gołdem Koła Rycerskiego Marianum.

Gen. Wacław Przeździecki opowiadał zgromadzonym o ruchu i wizerunkach rycerskich Najśw. Maryi Panny Zwycięskiej z Kozielska od Kalwarii aż do chwili obecnej. Por. Adam Fall, pięknie recytował żołnierską modlitwę do Matki Boskiej Kozielskiej.

Pułk. Adam Kosiba, prezes Instytutu Marianum i Koła Rycerskiego, złożył informacyjnie

sprawozdanie o powstaniu i działalności Marianum w Polsce, w wojsku polskim i na emigracji. Na zakończenie odczytał fragment listu młodego kleryka-diakona, b. oficera i więźnia Kozielska i Griazowca, starającego się o wstąpienie po święceniach do Marianum w charakterze kapłana Instytutu:

„1, 2, 3 Maja będę cały z Wami. Niech Panienki Naszej będziecie częścią... Wieczorem 3 Maja u nas będzie akademie Matki Boskiej Zwycięskiej. W ten sposób będą serca nasze z Wami. Można o tym powiedzieć uczestnikom Zjazdu

Gorąco proszę o wsparcie modlitwą i chorych abym był świętym kapłanem”.

Wieczorem w niedzielę odbyła się akademie Święta Narodowego 3 Maja, na którą złożyły się: referat gen. Przeździeckiego o Królowej Korony Polskiej oraz widowisko w dwóch odsłonach St. Rogalskiej „Śluby Jana Kazimierza”. Widowisko wystawił zespół dramatyczny pod reżyserią p. M. Chwalibóg.

W sam dzień 3 Maja odbyło się uroczyste nabożeństwo w miejscowej kaplicy, celebrowane przez ks. proboszcza. Kazanie wygłosił kapłan-pacjent szpitala, ks. Bossowski.

Uroczystości wywarły duże doświadczenie tak na uczestnikachkich.

MANCHESTER

W przygotowaniu obchodu tegorocznego święta 3 Maja odprawiona została w kościele św. Józefa Nowenna do Najśw. Maryi Panny Królowej Polski w intencji uproszenia Jej opieki dla narodu polskiego. W czasie nowenny wygłaszał nauki ks. dr Jan Sliwowski przybyły niedawno ze Stanów Zjednoczonych, a będący w przejeździe na pracę misyjną w Afryce na terenie polskiej misji w Północnej Rodzji. Uroczystą Mszą św. odprawioną w niedzielę 9 maja w intencji Polski w kościele św. Józefa zakończono nowennę, oraz rozpoczęto obchód święta Królowej Polski i rocznicę: Konstytucji 3 Maja i 10-lecia bitwy o Monte Cassino.

Na program akademii zorganizowanej przez Zjednoczenie Polskie w Manchester złożyły się okolicznościowe przemówienia p. O. Sasadeuszowej, p. inż. Zaby oraz p. gen. Wiśniowskiego. W trakcie przemówienia inż. Zaby zebrani oklaskami przyjęli projekt rezolucji o potrzebie jak najszybszego wprowadzenia w życie Aktu Zjednoczenia i zamianowania zgodnie z wolą wszystkich Polaków gen. Sosnkowskiego następcą Prezydenta.

Na program złożyły się też występy chóru SPK męskiego i mieszanego pod batutą mgra J. Włocha, występy Polskiego Zespołu Tańców Ludowych; inscenizacja w wykonaniu Drużyny Harcerskiej oraz przepiękny obrazek sceniczny w wykonaniu dzieci polskiej szkoły sobotniej w Manchesterze.

DERBY

Staraniem Komitetu Koordynacyjnego Organizacji Społecznych w Derby odbył się w sali St. Mary's School obchód rocznicy Konstytucji 3 Maja. Po zagajeniu przez p. A. Czechowskiego, red. J. Kisielewski wygłosił odczyt na temat oświaty jako potężnego narzędzia w ręku człowieka w walce o triumf dobra nad złem. Inscenizację walca przygotowała p. H. Glanowska a wykonała harcerki: Zosia Nowak, Joasia Hibner i Kryśia Kozewska. Wiersze deklamowały: Inka Łaniewska, Elżunia Pasajówna i Tereska Trojanowska; przygotował zaś deklaracje p. E. Gitrowski. Dwaj harcerze: Rysiek Ślusarenko i Wiesiek Brodniewski wykonali skecz pt. „Od Johnsona do Jankowskiego”. Kujawiak odtoczyli harcerki: Łaniewska, Hibnerówna, Flisówna i Nowakówna.

Z okazji obchodu Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas” urządził przy poparciu ks. proboszcza H. Gatnarczyka i pomocy Stow. Katolickiego z prezesem J. Banachem wystawę książki polskiej.

jak i na chorych po salach, dla których w całości były transmitowane.

Z końcem maja obraz Matki Boskiej Kozielskiej opuszcza Penley i udaje się do zakładu oo. marianów w Hereford na dalsze uroczystości Roku Maryjnego z Nowenną. Na 15 sierpnia został zamówiony na wielkie uroczystości Maryjne emigracji w Hereford k/Birmingham, a później Uroczystości wywarły duże doświadczenie tak na uczestnikachkich.

MAŁE CŁO

na materiały bawełniane na suknie letnie

KRETON wzorzysty 4 y. ... £ 2.00

POPELINA Sea Island Cotton

Najwyższy gatunek, kupon 4 y. £ 3.19.6

Wysyłka listem poleconym.

Cło tylko około

30 zł. za kupon.

Próbki

na żądanie.

HASKOBA LTD.

2, HOGARTH ROAD, LONDON, S.W.5.

NOWE FILMY

KRÓLOWA W AUSTRALII
„The Queen in Australia”

Rząd australijski subsydiował ten film z podróży królewskiej w tym celu, by uwypuklić dorobek kulturalny i gospodarczy swego kraju. Cel ten został osiągnięty. Potężny i rozwijający się szybko kontynent 9-cio milionowy witał królową tym wszystkim, co ma najpiękniejszego, zdrowymi, dobrze wykarzonymi ludźmi, przyrodą przącającą się w palącym słońcu, owocami ogrodów, produkcją przemysłową. „Ferranicolour” dał nam możliwość tym pełniej rozkoszować się piękną, pełną dostojności i czaru królową jak i jej pięknym małżonkiem oraz kolorowym potężnym kontynentem. Stanley Hawes jako producent umiał swą pracę zrobić dobrze, montaż jest frapujący, zdjęcia bezbłędne. Film jest jednym z pierwszych, który daje tak duży, bo 2-miesięczny odcinek podróży królewskiej naokoło świata. Warto go polecić tak młodemu jak i starszemu. L.

W kilku słowach

W Berlinie odbędzie się licytacja pamiątek po Hitlerze. Między innymi sprzedane będą: wiersz miłosny Goebbelsa i egz. „Mein Kampf” z autografem Hitlera.

Przed hotelem „Imperial” w Tokio (Japonia) wystawił się na sprzedaż elegancko ubrany Japończyk za sumę pół miliona jenów, to jest około 1.300 dol. am. Suma powyższa jest mu potrzebna na ratowanie przyjaciela z kłopotów finansowych.

W Stanach Zjednoczonych odano do sprzedaży opatrunki z przeżytego materiału, umożliwiające obserwowanie rany bez zdejmowania opaski.

Gubernator brytyjski Gwinei sir Alfred Savage skoczył w pierwszej gali do rzeki, ratując 2-letnie dziecko murzyńskie.

W miasteczku Kenilworth w Kanadzie odbył się ślub „młodej pary”. On liczył sobie lat 93 a panna młoda 78. Nigdy nie jest za późno.

Pierwszym ambasadorem niemieckim przy Watykanie został dr Jaenicke, protestant.

W Stanach Zjednocz. wynaleziono nowy środek chemiczny przeciwko rakowi krwi. Nowe lekarstwo wypróbowano z doskonałym skutkiem na stu przeszło pacjentach.

Podczas zawodów narciarskich na zamrożonym jeziorze koło Stavanger (Norwegia) lód pod ciężarem 20 tysięcy osób zaczął się załamywać. Policja przerwała zawody i dzięki opanowaniu paniki wywakuowała wszystkich widzów bez nieszczęśliwych wypadków.

BEZ RETUSZU
LAJKONIK KRAKOWSKI W PITSFORD

Jak głosi fama, królowa Elżbieta II, której niezliczone portrety na koniu oglądaliśmy tyle razy, po raz pierwszy w życiu dosiadała konia nie gdzie indziej lecz właśnie w Pitsford, które jest obecnie śliczną polską wioską. Jako młodzianka księżniczka bywała tam bowiem wraz z ojcem, królem Jerzym VI, którego brat, były król Edward VIII był osobistym przyjacielem ówczesnego właściciela Pitsfordu, Mr. Drummonda.

W stajniach, z których wyszedł kon królowej Elżbiety, mieszczą się dziś klasy gimnazjalne zakładu sióstr nazaretanek, nikt by w nich jednak nie rozpoznał, że były to niegdyś stajnie. Z wyjątkiem bodaj jednej, dotychczas nie przerobionej na klasę szkolną, w znacznej mierze z powodu braku funduszy. I królowa Elżbieta obecnie nie odwiedza Pitsfordu, odwiedzają zaś zakład bardzo licznie Polacy a mieszkają tam stale ich córki: 125 wychowanki przedszkola, szkoły powszechnej i gimnazjum.

Nie ma piękniejszej pory, niż wiosna dla odwiedzenia zakładu sióstr nazaretanek. Byłem tam niedawno i ja, żalując, jak przy każdej wizycie, że nie jestem dziewczynką lat dziesięciu i nie mogę tak beztroško hasać po przecudnym parku i ogrodach zakładu. Jakoś o tym Pitsfordzie trochęśmy zapomnieli ostatnio, więc przełożona, matka Józefina postanowiła nam jego istnienie przypomnieć i to w sposób bardzo przyjemny i nęcący.

Oto, by choć częściej zastąpić w Pitsfordzie brak konia królowej Elżbiety, siostry nazaretanki wprowadzają do parku zakładowego innego konia, którego historia zaczęła się znacznie wcześniej. Koń ten pojawił się w Pitsford dnia 11 lipca na wielkim kiermaszu czy też

festynie ogrodowym, po staropolsku zaś mówiąc na „garden party”. Koniem zaś będzie lajkonik krakowski, harcujący wśród tłumów gości w parku pałacowym.

Na samym lajkoniku rzecz się nie skończy, albowiem na otwarcie kiermaszu któryś ze smyków, pewnie ze szkoły w Lilford, wdrapie się na balkon pałacu i zagra na trąbce hejnał z wieży mariackiej, przy czym odrobina wyobraźni pozwoli każdemu ujrzeć wyraźnie rynek krakowski i wieże kościoła mariackiego, z którego odegrany również zostanie drugi hejnał na zamknięcie kiermaszu i w ten sposób podróż do Krakowa zostanie ukończona.

Dodawać nie potrzeba, że obfity i urozmaicony program kiermaszu, pokazy, tańce, śpiewy i orkiestry, loterie fantowe, stragany itd. — wszystko to spowoduje, że ktokolwiek wybierze się na kiermasz z Londynu, odbędzie tanio i przyjemnie podróż do dalekiej Polski. Tak samo nie potrzeba dodawać, że siostry gorąco zapraszają na tę wizytę wszystkich ludzi dobrej i złej woli, od siebie zaś dodają pragnę, że wyjeżdżający nie zawiodą się na tej wycieczce. Sam

bowiem osobiście nigdy się jeszcze nie zawiodłem na wyjeździe do Pitsford.

Ale co tu dużo gadać: chodzi także przeciw o to, by siostrami trochę groza przy tej okazji została na potrzeby zakładu. Wyjeżdża się ze stacji Euston w Londynie, podróż trwa około 2 godziny i bilet kosztuje 10 szylingów, jeśli będzie w tym dniu (niedziela) pociąg wycieczkowy do Northampton, o czym się łatwo dowiedzieć na dworcu. Sądzę, że nie wszyscy będziemy mogli pojechać, choć byłoby bardzo ładnie, gdyby park był przepelniony tłumami i gdyby pogoda dopisała. Natomiast sądzę, że wielu spośród nas mogłoby swoją życzliwość dla Pitsfordu zadokumentować inaczej: przesyłając tę kwotę, jaką na wycieczkę się przewiduje, a także torty, babki, ciastka i różne inne frykasy jadalne i niejadalne z przeznaczeniem na fanty na loterię fantową i na sprzedaż na straganach. Na wszelki wypadek, gdyby się znalazł jeden człowiek, który rady mojej posłucha, choć w to bardzo wątpię, podaje adres, pod którym można paczkę oraz gotówkę wysłać: Reverend Mother Superior, Holy Family Convent School, Pitsford Hall, nr. Northampton.

Pijków ostrzegam, że wódki nie będzie, o czym mi wyraźnie matka przełożona powiedziała, radzę im natomiast forszę na pijaństwo przeznaczoną przelać również pod powyższym adresem. Pomogą przez to nie tylko wychowaniu polskich dziewcząt, ale i własnemu zdrowiu.

Całą zaś resztę zegnani okrzykiem: do zobaczenia w Pitsford! — albo raczej staropolskim: see you in Pitsford on 11th of July!

Michał Osa-Gderski

WYNIKI KONKURSU WIELKANOCNEGO

DLA DOROSŁYCH

Szarada:
Niepokalanów.

Łamigłówka:
W kurniku A było 11 kur, w B — 7 kur i w C — 6 kur.

Szyfrogram:
Czynami ślad żywota kreśl,
Bo w życiu prawem tylko to,
Ze każdy czyn znów rodzi myśl,
A każda myśl to czynów tło.

Krzyżówka:
Poziomo: Konopnicka, agat, reklama, nargile, uzus, kaput, kilo, Konarski, talent, łochwa, karakuly, grań, Parys, Miki, Charyty, oponcza, kral, kamieniarz.
Pionowo: Karbunkuł, nokturn, konsul, Gliwice, tremo, ara, Alaska, brawo, bazar, trynitarz, kasyno, czamara, uciecha, Maryna, gacek, rym, neon.

Pierwszą nagrodę wygrała p. K. Westfalowa, 15, Dakfield Ave., Glasgow, W. 2.

Drugą nagrodę wygrała p. Zofia Zyrkiewicz, 87, Warrender Park Rd., Edinburgh, 9.

Trzecią nagrodę wygrała p. Eleonora Klidzia, Penrhos Home, nr. Pwllheli, Cearnarvonsh.

DLA DZIECI

Mozaika:
Kran Krak, kret, krem, kosa, kosz, kora, kort, kurz, kura, kula, kult, kasa, kask, kark, kara.

Literówka:
Bal, talk, palto, Halina, Galicja, salceson, waltornia, kalkomania, kalafiory, naleśnik, Walenty, malina, Malta, sala, cal.

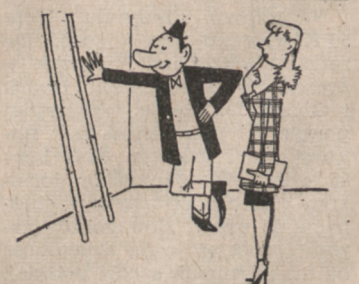
Szarady:
Nora, Słońce, Zaraz.

Pierwszą nagrodę otrzymuje Andrzej Augustyniak lat 8 — 3 Polish Hospital Penley, nr. Wrexham, Denbyshire, który jedyny nadesłał bezbłędne rozwiązanie.

Drugą nagrodę otrzymuje Bolesław Gaik lat 10, — Hodgemor 132, nr. Amersham, Bucks.

Trzecią nagrodę otrzymuje Basia Suder lat 7, — Haydon Park, nr. Sherborne, Dorset.

Ponadto następujące dzieci nadesłały rozwiązania Konkursu: Maria Borowiczówna, S. Bytnar, Edmund Balawajder, Ewa Gruszecka, Andrzej Potocki, Stefan Przedzrymirski, Basia Szwedzińska, Stanisław Wajs, Urszula Zeglinska, Jerzy Zeromski, Ewa Brzezińska, Józef Kaszuba, Jadwiga Mrówkówna, Zbigniew Puchowicz, Jagódka Sorokowska, Rysz Wallner, Danusia Winnik, Staś Wieczorkiewicz.



W GABINECIE OSOBLIWOŚCI
— A to jest drabina bez szczebli, która służy do specjalnego celu, mianowicie tylko do schodzenia z góry na dół.

OBAJ O ZDROWIE RODZINY
WYSTAWIAJ LEKI DO KRAJU
POLSKA APTEKA
M. STANKIEWICZA
wysła wszelkie leki po cenach katalogowych
74, Deacon St., London S.E.17. Tel: ROD 4628.
Klifton 100 tabl. £ 0. 9.0
" 500 tabl. £ 1. 6.6
" 1000 tabl. £ 2.12.0
Streptomycyna 10 gr. 26/-
Penicylina ol. 3 milj. 10/-

ROZRYWKI UMYSŁOWE
Krzyżówka nr. 21

POZIOMO: 1. „Morowa dziewica” ją zwiastowała w Grażynie, 4. Stanisław August Poniatowski tam abdykował, 9. Sposób wyrażania żalu lub smutku, 10. Pomnik na nim stoi, 11. Każdy samochód ma go, 12. Święto wiejskie po żniwach, 17. Im lepszy tym pojazd mniej trzęsie, 19. Atlantyk nim nie jest, ale Bałtyk jest, 20. Broń nie używana obecnie w czasie wojny, 21. Malarz światowej sławy, 22. Najmniejszy zespół harcerski.

PIONOWO: Nasza wschodnia granica tą rzeką biegnie, 2. Jeśli nie orzeł, to nic innego być nie może, 3. Często jest niestety słomiany, 5. Pewność siebie, 6. Pierwsze trzy nuty, 7. Poświęcenie czegoś, 8. Postać z Ewangelii, 13. Część męskiego stroju, 14. Inaczej komorne (wspak), 15. Owoc południowy, 16. Kotek nań wlaź (wspak), 18. Rolnicy jej używają przy uprawie ziemi, 19. Sposób określenia długości.

Rozwiązania należy nadsyłać do dnia 2 czerwca. Za trafne rozwiązanie redakcja przyzna w drodze losowania nagrodę w postaci kuponu książkowego wartości £ 1.0.0. na książki dowolnie wybrane w księgarni „Veritasu”.

1	2	3	4	5	6	7
			8			
		9				
10				11		
		12				
13	14				15	16
17		18		19		
			20			
21						22

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 12, PRAED MEWS, LONDON, W.2, Telefon AMB 6879. VERITAS FOUNDATION PUBLICATION CENTRE. Prenumerata (z przesyłką) płatna z góry: miesięcznie 2/6; kwartalnie 7/-; półrocznie 14/-; rocznie 28/-. Niezamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca. OGŁOSZENIA: 1 cal przez 1 łam £ 1. W tekście 50 % drożej, na pierwszej stronie 100 % drożej. Za każde następne ogłoszenie tej samej treści — opust, zależny od ilości ogłoszeń. Nekrologi 10/- za cal. Ogłoszenia drobne: 1/- od wiersza. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. PRZEDSTAWICIELSTWA ADMINISTRACJI: ARGENTYNA: „Libreria Polaca”, Av. Leandro Alem 641, Buenos Aires;

AUSTRALIA: „Vistula” (Australia) Pty Ltd., 77, Pitt Str., Sydney oraz „Spotem”, 85, Wattle Ave., Royal Park, Adelaide, S. A.; BELGIA: E. Kulakowska, 101, Rue Auguste Lambotte, Bruxelles; BRAZYLIA: Z. Kietlińska, Av. Batel 1514, Curitiba, Parana; FRANCJA: Przedstawiciel Generalny — „Libella” Librairie, 12, Rue St. Louis-en-l’Ile, Paris IV; HOLANDIA: P. M. K., Schorsmolenstraat 9, Breda; KANADA: Canadian Mosaic Publishers, Suite 1, 4118, Western Ave., Montreal 6 oraz International Book Service, 57, Queen Str. W., Toronto 1 „Radegast”, 570, Aberdeen Ave., Winnipeg, Man; NIEMCY: S. Mikiciuk, Seehamerstr. 4, Bar. 16 B/2 (13B) München 54 oraz „Infor-

macja Prasowa”, Postfach 86, (23) Quakenbrück; NORWEGIA: B. Łubiński, Fagerturnveien 14, Bestun ved Oslo; STANY ZJEDNOCZONE: „Gryf Publications”, 615, Henry Str., Utica, N.Y., oraz J. Stojanowska, 424, Ave „E”, Bayonne, N. Jersey, oraz „Pomoc” — Export Import, 761, Fillmore Ave., Buffalo 12, N.Y.; SZWAJCARIA: Mgr A. Bocheński, Case Postale 10, Fribourg 2; SZWECJA: Mgr B. Kurowski, Lund, Revingegatan 13 B; WŁOCHY: Mme Z. Bułhak-Jelska, via Salaria 300 C, Roma.

W sprawach prenumeraty i ogłoszeń prosimy porozumiewać się z przedstawicielami.